Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 247 (260) ROK II — WARSZAWA — PIĄTEK, 9 WRZEŚNIA 1949 R. — WYDANIE E — CENA 5 ZŁ.

Zbrodniarz wojenny — Kopf wiceprzewodniczącym parlamentu Trizonii

BONN (PAP). W dniu 7 września odbyło się otwarcie Bundesratu (izby wyższej) i Bundestagu (izby niższej) Trizonii. W otwarciu kadłubowego parlamentu Niemiec Zachodnich, utworzonego w rezultacie pogwałcenia uchwał poczdamskich i będącego wyrazem polityki rozbicia jedności Niemiec obok przedstawicieli USA, Wielkiej Brytanii wziął udział przedstawiciel Watykanu biskup Muench.

Przewodniczącym Bundesratu, składającego się z 42 członków, wybrany został premier Nadrenii — Westfalii, Arnold. Wiceprzewodniczącymi wybrani zostali Heinrich Kopf, premier Saksonii Dolnej, figurujący — jak wiadomo — na liście zbrodniarzy wojennych za przestępstwa dokonane podczas okupacji w Polsce, oraz Mueller, przedstawiciel Wirtembergii.

Posiedzenie Bundestagu, w skład którego wchodzi 402 posłów otworzył Loebe (SPD). Wygłosił on przy tej okazji przemówienie, w którym starał się przekonać słuchaczy, że obecny parlament Trizonii rekrutuje się z elementów antyhitlerowskich. Poseł komunistyczny Reimann przerwał Loebemu, stwierdzając, że wśród obecnych na sali posłów znajdują się również ci, którzy w marcu 1933 r. głosowali za Hitlerem.

Przewodniczącym Bundestagu wybrany został Erich Koehler (CDU).

Frakcja KP Niemiec

BONN (PAP). W dniu wczorajszym ukonstytuowała się frakcja Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w następującym składzie: Max Reimann — przewodniczący, Heinz Renner — zastępca przewodniczącego.

Oświadczenie SED

BERLIN (PAP). W związku z otwarciem kadłubowego parlamentu separatystycznego Trizonii, Biuro Polityczne SED powzięło uchwałę, stwierdzającą, że tzw. parlament nie posiada żadnych podstaw prawnych.

Biuro Polityczne SED stwierdza, że dzień otwarcia kadłubowego parlamentu przejdzie do historii Niemiec, jako dzień zdrady i hańby narodowej. Naród niemiecki — głosi uchwała — nigdy nie pogodzi się z rozbiciem Niemiec, dokonanym przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i ich niemieckich agentów.

Biskup—współautor ekskomuniki ukrywał mordercę 1½ miln. ludzi

RZYM (PAP). Skandal wokół sprawy biskupa Hudala, który ukrywał w kolegium S. M. Dell Anima Otto Waechtera, figurującego na liście zbrodniarzy wojennych, — zatacza coraz szersze kręgi. Dziennik „Giornale d'Italia" donosi, że biskup Hudal przyznał się do tego, iż ukrywał nie tylko Waechtera, lecz również innych zbrodniarzy hitlerowskich. Hudal tłumaczy swoje postępowanie tym, że jest przeciwnikiem komunizmu.

Należy przypomnieć, że Otto Waechter był jednym z najbliższych współpracowników gubernatora Franka i zajmował stanowisko gubernatora tzw. „dystryktu Galicja". Na liście przestępców wojennych Waechter figuruje jako zbrodniarz, odpowiedzialny za wymordowanie półtora miliona ludzi i za wywiezienie do Niemiec przeszło 2 milionów ludzi.

„Giornale d'Italia" podaje jednocześnie, że biskup Hudal wchodzi w skład komisji Watykanu, która powzięła uchwałę w sprawie groźby ekskomuniki komunistów.

„Unita" pisze w związku z tym: „Korzystamy z okazji", by podkreślić ścisły związek przyczynowy, istniejący między stanowiskiem biskupa Hudala, który wyklina komunistów, a stanowiskiem tego samego biskupa, który opiekuje się zbrodniarzem hitlerowskim".

„Unita" podaje, że biskup Hudal jest autorem obszernej pracy, zatytułowanej „Założenia narodowego socjalizmu", w której stara się pogodzić religię katolicką z ideologią Hitlera. Biskup Hudal jest również członkiem komisji Watykanu, cenzurującej książki. Hudal okazał na tym stanowisku daleko idącą tolerancję dla wydawnictw nazistowskich, rasistowskich i neopogańskich.

Demonstracja antybrytyjska poprzedziła otwarcie konferencji walutowej

WASZYNGTON (PAP). — W środę rozpoczęły się w Waszyngtonie obrady tzw. konferencji walutowej z udziałem przedstawicieli W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Kanady. W. Brytanię reprezentuje Bevin i Cripps — St. Zjednoczone minister skarbu Snyder, Kanadę — minister finansów — Abbott.

Zamieszkali w N. Jorku Irlandczycy urządzili w chwili, gdy statek, wiozący Bevina i Crippsa, zawinął do portu,— demonstrację antybrytyjską, wznosząc m. in. okrzyki: „Anglicy wynoście się! Ameryka-nie powiedzieli wam to w roku 1776 — Irlandia mówi wam to dzisiaj".

Po zejściu na brzeg Bevin odczytał zgromadzonym dziennikarzom przygotowane z góry oświadczenie, podkreślając, że na konferencji omawiane będą nie tylko sprawy gospodarcze, lecz również problemy polityczne, interesujące uczestników konferencji.

Minister Cripps w odpowiedzi na pytanie, rzucone Bevinowi podkreślił, iż nadal przeciwstawiać się będzie wszelkim wnioskom w sprawie dewaluacji funta szterlinga.

Akademia w 5 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

W dniu 8 bm. o godz. 17 w sali koncertowej, przy Al. Wyzwolenia 3—5, staraniem Komitetu Słowiańskiego w Polsce i Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej, odbędzie się uroczysta akademia z okazji 5 rocznicy Wyzwolenia Ludowej Republiki Bułgarii przez Armię Radziecką.

Skład prezydium Komitetu Obrony Pokoju w ZSRR

MOSKWA. (PAP). — Dnia 5 bm. odbyło się w Moskwie posiedzenie radzieckiego komitetu obrony pokoju, wyłonionego na Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju.

Na posiedzeniu dokonano wyboru Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju w skład którego weszli m. in. pisarz Tichonow, członek Akademii Nauk — Grekow, dramaturg — Kornejczuk, prezydent Akademii Nauk — Wawiłow, sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich — Fadiejew, sekretarz generalny Komsomołu — Michajłow, przewodnicząca antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich — Popowa oraz pisarz Simonow.

Przewodniczącym Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju został pisarz Tichonow.

Nowe kombajny nadeszły z ZSRR

Podczas tegorocznych żniw w majątkach państwowych zastosowano po raz pierwszy 50 kombajnów sprowadzonych ze Związku Radzieckiego.

Ostatnio park maszynowy Państwowych Gospodarstw Rolnych powiększył się o dalsze 5 kombajnów, nadesłanych w tych dniach ze Związku Radzieckiego. Kombajny te różnią się od nadesłanych poprzednio tym, że są poruszane własnym napędem motorowym i pracują bez pomocy traktora.

Odbudowa pomnika Mickiewicza

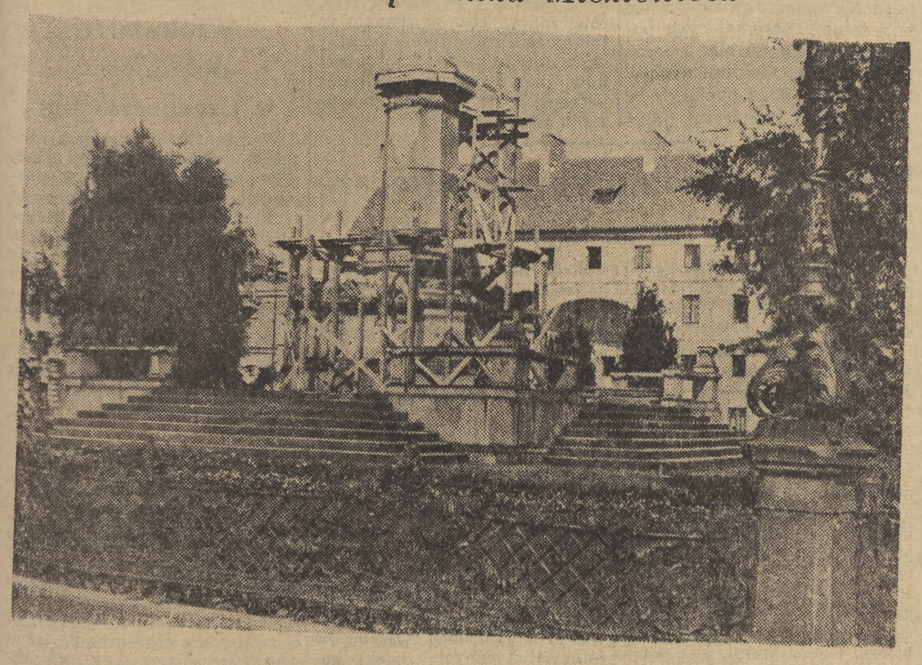

Przystąpiono już do prac nad odbudową pomnika Adama Mickiewicza. Oto ustawianie rusztowania przy cokole pomnika na Krakowskim Przedmieściu

Foto AR

Pierwsze zasiewy sześciolatki rozpoczną się za kilka dni

Wypowiedź min. Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioła

W związku ze zbliżającym się terminem siewów jesiennych, które rozpoczną się na terenie całego kraju za kilka dni i które będą pierwszym siewem w planie 6-letnim, min. Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioł udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP, w którym m. in. powiedział:

„Do siewów jesiennych przystępuje rolnictwo polskie ze świadomością osiągnięć, uzyskanych w okresie 5 lat rządów ludowych w Polsce i zadań, jakie musi podjąć i wykonać w planie 6-letnim. Dla tego przygotowując siewy, zarówno w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, jak i w gospodarstwach chłopskich, stworzono możliwie najlepsze warunki dla dalszego zwiększenia naszej produkcji rolnej.

W kampani siewnej 1949-1950 r. zwiększy się powierzchnia uprawy roślin w gospodarstwach rolnych o blisko 300.000 ha. Zasiewy jesienne dokonane będą na przestrzeni 6.150.000 ha.

Na odcinku zaopatrzenia rolników w nasiona siewne dokonano zdecydowanego przełomu już w roku ubiegłym, dostarczając na siewy jesienne 30 tys. ton nasion siewnych kwalifikowanych i selekcyjnych: W tym roku dostawy te powiększą się ponad 9 tys. ton. Dostawy nasion kwalifikowanych odbywają się terminowo, tak, że wszyscy rolnicy mogą je zakupić przed przystąpieniem do siewu.

Gminne spółdzielnie dostarczą nawozów

Dzięki zwiększonej produkcji nawozów sztucznych, dostarcza się chłopom przez spółdzielnie gminne, ogółem 590 tys. ton nawozów i 75 tys. ton wapna nawozowego. W roku 1950 planujemy dostarczyć rolnictwu 250 tys. ton wapna, a w roku 1955 — ok. 1 miliona ton.

Pomoc Państwa dla rolników jest bardzo wydatna i wielostronna. Same kredyty krótkoterminowe na zakup nawozów sztucznych i ziarna siewnego, na orki i wypożyczanie maszyn rolniczych wynoszą w okresie jesiennym 1.260 miln. zł. Suma ta umożliwi wszystkim potrzebującym chłopom mało i średniorolnym zaopatrzenie się w nawozy i ziarno siewne w odpowiednim terminie.

Wielką troską Ministerstwa Rolnictwa i R. R. jest stały rozwój mechanizacji prac rolnych. Osiągnięto na tym polu duże wyniki. W tej chwili gospodarstwa chłopskie obsługuje ok. 3.000 gminnych ośrodków maszynowych i blisko 4.000 ich filii gromadzkich, coraz lepiej zaopatrywanych w maszyny i narzędzia rolnicze, a przede wszystkim w siewniki.

Stosować siew rzędowy

Ponieważ siew rzędowy daje oszczędność w ziarnie około 20 proc. i zwiększa przeciętny plon z 1 ha o dwa kwintale, rolnicy powinni stosować go możliwie jak najszerzej. Ambicją wszystkich gromad powinno być takie zorganizowanie pomocy, aby siew we wszystkich gospodarstwach był wykonany planowo i bez opóźnień.

Terminy ukończenia siewów

Dla Państwowych Gospodarstw Rolnych ustalono obowiązujące terminy ukończenia siewów, które powinny być również wskazówką dla wszystkich gospodarstw chłopskich. Do 15 września siew żyta i pszenicy powinny ukończyć Państwowe Gospodarstwa Rolne w woj. olsztyńskim i białostockim, do 20 września siew żyta w woj. warszawskim, lubelskim i rzeszowskim, do 25 września siew żyta w pozostałych województwach oraz siew pszenicy w województwach warszawskim, lubelskim, rzeszowskim, łódzkim, kieleckim, krakowskim i pomorskim, do 30 września siew pszenicy w województwach: poznańskim, śląskim, gdańskim i szczecińskim oraz do 10 października siew pszenicy w woj. wrocławskim i na Ziemi Lubuskiej.

Ludy obu Ameryk manifestują wolę walki o pokój

Delegaci 18 krajów biorą udział w Kongresie Pokoju w Meksyku

MEKSYK (PAP). Jak już donosiliśmy, 5 bm. nastąpiło otwarcie Kongresu Pokoju, na którym reprezentowane są wszystkie narody kontynentu amerykańskiego. W Kongresie uczestniczy ponad 1000 delegatów. Wielotysięczne rzesze publiczności gorąco witały napływające delegacje poszczególnych krajów.

Największa liczebnie jest delegacja Meksyku, licząca 600 osób, w większości robotników i chłopów. Drugą z kolei co do liczebności jest delegacja USA, składająca się z około 200 osób — trzecią delegacja kanadyjska. Następnie idą reprezentacje Argentyny i Brazylii.

Na Kongres przybyli z ramienia stałego komitetu Światowego Kongresu Obrony Pokoju w Paryżu: deputowany Francuskiego Zgromadzenia Narodowego, wybitny pisarz Roger Garaudy i poeta Paul Eluard oraz znany polityk kubański Marinello.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący Kongresu, Meksykanin Enique Gonzales Martinez. Stwierdził on, że Ogólno - Amerykański Kongres Pokoju reprezentuje prawdziwie demokratyczne siły kontynentu amerykańskiego, jednoczące się do walki z pragnącymi nowych podbojów, nowych rynków zbytu, nowych zysków — imperialistami St. Zjednoczonych. Martinez oświadczył, że zadaniem Kongresu jest wskazanie ludom Ameryki na niebezpieczeństwo, związane z akcją podżegaczy wojennych i zapowiedział kontynuowanie prac Kongresu przez stały komitet, który Kongres powoła do życia.

Przemówienie Lombardo Toledano

Po odczytaniu orędzia b. prezydenta Meksyku Cardenasa przemawiał przewodniczący Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano, który podkreślił, że obecna walka o trwały pokój jest kontynuacją walki, którą ludy świata toczyły przeciwko fa-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kapitaliści anglosascy finansowali w czasie wojny przemysł austriacki

TASS o przerwaniu rokowań w sprawie traktatu z Austrią

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w ciągu lipca i sierpnia br. zastępcy ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw rozpatrywali nieuzgodnione dotąd artykuły projektu traktatu pokojowego z Austrią. Doszli oni do porozumienia w 9 punktach, a w tej liczbie w sprawie gwarancji praw mniejszości słoweńskiej i chorwackiej w Austrii. Projekt w tej sprawie został wniesiony przez delegację ZSRR. Zastępcy ministrów nie mogli dojść do porozumienia w sprawie 9 artykułów projektu, a w tej liczbie w sprawie aktywów niemieckich, przedwojennych i powojennych długów Austrii, osób deportowanych itd.

Porozumienie uniemożliwiło to, że przedstawiciele mocarstw zachodnich w wielu sprawach oddaliili się od decyzji Rady Ministrów powziętej na konferencji w Paryżu. Jako przykład służyć może sprawa przekazania ZSRR koncesji dla wiercenia i eksploatowania złóż naftowych w Austrii. Wiadomo, że na paryskiej sesji Rady Ministrów powzięto decyzję, przewidującą przekazanie ZSRR 60 proc. wszystkich austriackich pól naftowych, znajdujących się we wschodniej części kraju z tym, że dotyczy to pól naftowych, które ZSRR kontroluje w chwili obecnej i które należą do aktywów niemieckich, przyznanych ZSRR w uchwałach poczdamskich.

Mimo, że propozycja delegacji radzieckiej w tej sprawie ściśle odpowiada wspomnianej wyżej decyzji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji nie zgodzili się na umieszczenie w spisie szeregu pól naftowych, choć pola te należą do aktywów niemieckich i ZSRR posiada niewątpliwe prawo do nich. Przedstawiciele mocarstw zachodnich nie uznali również dalszych postanowień paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie przekazania ZSRR niektórych rafinerii naftowych, oraz wystąpili z żądaniem, aby Austria wypłaciła pełne odszkodowanie dla Narodów Zjednoczonych lub ich obywateli za straty wyrządzone przez firmy niemieckie.

Z argumentów przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji wynikało, że przedsiębiorstwa amerykańskie i angielskie w okresie wojny z Niemcami finansowały budowę na terenie nieprzyjacielskim — w Austrii — licznych zakładów przemysłowych, które zostały wykorzystane przez faszystów dla celów wojennych, przy czym przynosiły one dochody monopolistom amerykańskim i angielskim.

Obecnie przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji starają się dostać od Austrii pełną kompensatę za te inwestycje, które ich firmy włożyły w okresie wojny w niemieckie zakłady przemysłowe, jakie z kolei wypłacały część zysków amerykańskim i angielskim przedsiębiorstwom.

Rzecz jasna, że przedstawiciel ZSRR nie mógł przyjąć tego rodzaju propozycji. Delegat radziecki niejednokrotnie podkreślał, że prace nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Austrią mogą zakończyć się pomyślnie jeżeli zastępcy przestrzegać będą postanowień Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, przyjętych w Paryżu. Okazało się jednak, że reprezentanci mocarstw zachodnich wysunęli nieuzasadnione wnioski, które stanowiły pogwałcenie uchwał Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Oto dlaczego zastępcy nie mogli zakończyć prac nad przygotowaniem projektu traktatu pokojowego z Austrią.

W dniu 1 września przedstawiciele W. Brytanii, USA i Francji oświadczyli, że nie mają pełnomocnictw na kontynuowanie narad i zaproponowali przerwanie konferencji zastępców, w wyniku czego dalsze rozpatrywanie pozostałych, nieuzgodnionych artykułów projektu zostało przerwane.

ODBUDOWA WARSZAWY AMBICJĄ CAŁEGO NARODU

II Kongres ŚFMD w Budapeszcie

Członkowie delegacji radzieckiej na II Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Pierwszy od lewej słynny lotnik — dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, Iwan Kożedub

Fot. Magyar Film

Po wspaniałych sukcesach w ZSRR wróciły do Polski nasze zespoły ludowe

7 bm. powróciły z ZSRR nasze zespoły ludowe, które wystąpiły w Moskwie w ramach Polskiej Wystawy Ludowej.

Powracających witali na dworcu Gdańskim wicemin. Kultury i Sztuki tow. Sokorski, dyr. biura współpracy z zagranicą tow. Starzyński, dyr. ARTOSU tow. Siekierko i kierownik Wydz. Wymiany Kulturalnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. K. Kuryłukowa.

Gdy pociąg wjechał na peron, z okien ostatniego wagonu popłynęła wesoła muzyka góralska. To zespoły tak radośnie witały stolicę Polski.

Gdy już 55-osobowa grupa w barwnych strojach ludowych zebrała się przed dworcem, przemówił wiceminister tow. Sokorski. W serdecznych słowach podziękował on artystom za sukcesy odniesione w Związku Radzieckim, które niewątpliwie przyczyniły się do popularyzacji polskiej sztuki ludowej w tym kraju.

Zespoły występowały wielokrotnie na wystawie, wzięły udział w wielkim koncercie na zakończenie Wszechzwiązkowego Kongresu Pokoju w Moskwie oraz dały kilka występów w fabrykach stolicy ZSRR i innych miast.

O sukcesach naszych zespołów ludowych świadczy także fakt, że zostały one zaproszone do nagrania prawie całego swego programu dla studia telewizyjnego w Moskwie.

Wiele widzieliśmy i wiele nauczyliśmy się — powiedział kierownik grupy. Odwiedziliśmy liczne zakłady przemysłowe i Dom Pionierów. Nawiązaliśmy osobisty kontakt z członkami zespołów Moisiejewa i Świesznikowa tak dobrze u nas znanych.

Przodownica zespołu z Szamotuł Kogutowa zapytana o wrażenia z pobytu w Moskwie odpowiedziała — póki będę żyć nie zapomnę ani tego co widziałam, ani serdecznego przyjęcia, z jakim na każdym kroku spotykaliśmy się w Związku Radzieckim.

Prawicowa większość rozbija fiński ruch zawodowy

HELSINKI (PAP). — Rada Naczelna centrali zjednoczenia fińskich zw. zawodowych głosami większości prawicowej, pozbawiła członkowstwa 7 wielkich związków zawodowych, m. in. zw. robotników budowlanych, zw. robotników przemysłu aprowizacyjnego, zw. murarzy oraz zw. robotników przemysłu drzewnego.

Lewicowa mniejszość Rady Naczelnej centrali zjednoczenia fińskich zw. zawodowych złożyła ostry protest przeciwko tej rozbijackiej uchwale, podkreślając, iż stanowi ona zbrodnię wobec klasy robotniczej.

Na tym samym posiedzeniu Rada Naczelna postanowiła 68 głosami przeciwko 40 usunąć z Komitetu Wykonawczego zjednoczenia zw. zawodowych drugiego przewodniczącego — znanego działacza postępowego — Viaine Tattari.

Brutalna napaść żołnierzy USA na żołnierzy czechosłowackich

PRAGA. (PAP). — Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało do ambasady St. Zjednoczonych w Pradze notę, w której protestuje przeciwko brutalnej napaści żołnierzy amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech na żołnierzy armii czechosłowackiej.

Nota stwierdza, że w dniu 27 sierpnia 22 żołnierzy armii czechosłowackiej przybyło do miejscowości granicznej Czeskie Nove Domky w powiecie Tachov w celu załadowania na samochód ciężarowy drzewa opałowego. Po załadowaniu drzewa, grupa żołnierzy ruszyła w kierunku szosy, prowadzącej w głąb terytorium czechosłowackiego. W tym momencie z przeciwnej strony granicy wyjechał nagle amerykański samochód, na którym znajdowało się kilku uzbrojonych żołnierzy okupacyjnej armii amerykańskiej.

Żołnierze amerykańscy zmusili żołnierzy czechosłowackich, pod groźbą użycia broni palnej, do przekroczenia granicy czechosłowackiej i przejścia do Bawarii. Pod eskortą samochodu pancernego i wojskowej straży amerykańskiej żołnierze czechosłowaccy odprowadzeni zostali przemocą do miasta Weiden i poddani kilkugodzinnemu brutalnemu przesłuchiwaniu, w czasie którego namawiano ich do zdrady tajemnic wojskowych i dezercji.

Dopiero w dniu 28 sierpnia żołnierze czechosłowaccy zostali odprowadzeni z powrotem do granicy i przekazani władzom czechosłowackim.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wyraża stanowczy protest przeciwko postępowaniu amerykańskich władz wojskowych oraz domaga się przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i ukarania winnych.

DZIŚ W NUMERZE:

JÓZEF BARBAG — Istota i zadania nowego programu szkolnego.

WITOLD KUCZYŃSKI — Partyjne grupy z PZPR-u podnoszą jakość produkcji.

MARIAN PODKOWIŃSKI — Labourzystowscy obrońcy usiłują wybielić zbrodnie Mannsteina.

HENRYK HOLLAND — Manifestacja internacjonalizmu (z II Kongresu ŚFMD w Budapeszcie).

TEMATY DNIA

Ostatni argument p. Scelby

Krwawe wybryki karabinierów Scelby w Mediolanie i okolicach, są najlepszym dowodem słabości klerykalno - faszystowskiego rządu włoskiego.

Służalcza polityka wysługiwania się amerykańskim kapitalistom nie przyniosła oczywiście krajowi żadnych korzyści, lecz przeciwnie spowodowała tragiczną sytuację gospodarczą Włoch. Według oficjalnych danych rządu włoskiego, produkcja rolna Włoch stanowi zaledwie 87 proc. poziomu z 1938 roku, a produkcja przemysłowa — 92 proc. Należy przy tym podkreślić, że ludność Włoch wzrosła w odpowiednim okresie czasu o 7 proc.

Rząd włoski oparł swe wszystkie rachuby na osławionej amerykańskiej „pomocy", a tymczasem pomoc ta stale kurczy się. Dziennik rządowy „Messagero" stwierdził niedawno, że w ramach dalszych obcięć „pomocy" marshallowskiej, obniżka dla Włoch wyniesie 200 milionów dolarów. Dziennik stwierdza, że nawet dużo niższa suma wystarczy aby spowodować „całkowite rozprężenie w gospodarce włoskiej i w budżecie państwa".

Po chwilowym zahamowaniu w okresie sezonowych robót letnich, bezrobocie znów wzrasta i wynosi obecnie ponad dwa miliony ludzi. Ale i pracującym nie powodzi się dobrze. Według danych administracji planu Marshalla, dochód narodowy Włoch na głowę ludności jest najniższy w Europie. Według danych pisma „Unita" wynosi on o około 17 proc. mniej niż w 1938 roku.

Nic dziwnego, że w tych warunkach robotnicy zaciekle bronią swoich praw. W odpowiedzi rząd zastosował niebywały terror.

Od lipca 1948 do lipca 1949 r. policja zamordowała 18 robotników, aresztowała 14.573 osoby za działalność związkową i polityczną, a ponadto wytoczyła śledztwo 13.794 osobom. Oczywiście niepodobna jest ustalić statystyki rannych i pobitych.

Jednakże terror policyjny nie daje żadnych rezultatów. Jest on tylko dowodem bezsilnej wściekłości kół rządowych. Świadomość mas wzrasta z każdym dniem. W okresie od stycznia do czerwca roku bieżącego, ilość sprzedawanych egzemplarzy centralnego organu Partii Komunistycznej „Unita" wzrosła z 366.125 egzemplarzy dziennie do 506.654, a w niedzielę z 444.798 do 843.078. W ciągu ubiegłego roku robotnicy wygrali szereg wielkich strajków, między innymi strajk metalowców, urzędników państwowych, robotników przemysłu chemicznego, kolejarzy, włókniarzy i ostatnio robotników rolnych.

Terror ministra Scelby, którego jednym z przejawów były zajścia mediolańskie, nie tylko nie zahamuje tego procesu, ale wprost przeciwnie, otwiera oczy jeszcze tym nielicznym Włochom, którzy dotąd mieli jakieś złudzenia na temat istotnego charakteru rządów klerykalnej reakcji. J.L.

Prawo polskie w obronie wolności sumienia

W dniu 10 września br. o godz. 15.30 w gmachu Sądów, przy ul. Leszno 53/55 (świetlica) odbędzie się odczyt, organizowany przez Oddział Warszawski Zrzeszenia Prawników Demokratów na temat: „Prawo polskie w obronie wolności sumienia".

Referat wygłosi tow. min. prof. H. Świątkowski.

KW PZPR w Poznaniu w nowej siedzibie

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi poznańskiej klasy robotniczej już 15.X. br. oddany zostanie do użytku poznańskiej organizacji PZPR — piękny, specjalnie wybudowany „Wspólny Dom".

Pierwsze prace przy budowie rozpoczęto 15 czerwca ub. r. Do zakładania fundamentów przystąpiono w początkach września ub. r.

77 mieszkań oddadzą budowlani przed terminem w Szczecinie

Robotnicy Oddziału IV, V i Robót Wykończeniowych PPB Zjednoczenia Szczecińskiego, zatrudnieni przy budowie bloków mieszkalnych powzięli uchwałę w sprawie przedterminowego zakończenia budowy 77 mieszkań robotniczych i oddania ich do użytku w dniu 1 grudnia. Robotnicy PPB w Szczecinie podkreślają, że przez przedterminowe dostarczenie kilkuset nowych izb mieszkalnych — symbolu podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej — pragną uczcić zbliżające się zakończenie wykonania planu 3-letniego.

Szczecińscy robotnicy budowlani wezwali do podjęcia podobnych zobowiązań robotników wszystkich zjednoczeń budowlanych w całym kraju.

Faszystowska sztafeta

Rys. KUKRYNIKSY (Prawda)

Nowa organizacja teatrów i filharmonii

Wywiad z wicemin. tow. W. Sokorskim

W związku z rozpoczynającym się nowym sezonem teatralnym i muzycznym, w którym po raz pierwszy w Polsce wszystkie teatry, opery i filharmonie kierowane będą przez państwo, przedstawiciel PAP przeprowadził wywiad z wiceministrem Kultury i Sztuki tow. Włodzimierzem Sokorskim.

— Co było przyczyną upaństwowienia wszystkich przedsiębiorstw artystycznych w Polsce?

— Upaństwowienie tych placówek stało się przede wszystkim wyrazem troski o podniesienie ich poziomu ideologicznego i artystycznego. Posunięcie to umożliwia jednocześnie wprowadzenie centralnego planowania repertuarowego oraz rozwiązanie niejednokrotnie trudnej sytuacji finansowej poszczególnych teatrów i filharmonii.

Wykorzystaliśmy tutaj nie tylko naukę zdobytą na własnych błędach, ale przede wszystkim cenne doświadczenia Związku Radzieckiego.

Powołanie Generalnej Dyrekcji Przedsiębiorstw Artystycznych przy Ministerstwie Kultury i Sztuki wyprowadza teatry, opery i filharmonie z dotychczasowego chaosu artystycznego i gospodarczego oraz umożliwia im twórczą pracę bez oglądania się na deficyt i tzw. „kasę". Jednocześnie została zmieniona konwencja artystyczna w duchu zniesienia sezonowych kontraktów z dyrekcjami i aktorami. Pracownicy teatrów są odtąd normalnymi urzędnikami państwowymi.

Wszystkie te przemiany, które określić by można jako „rewolucję" organizacyjną w świecie teatralnym i muzycznym, przyczynią się niewątpliwie do uzdrowienia i rozwoju życia kulturalnego Polski Ludowej.

— Jakie ciekawe pozycje repertuarowe przewidziane są w czasie najbliższym?

— Nowy sezon rozpoczynamy pod znakiem ogólnokrajowego konkursu na wystawianie sztuk rosyjskich i radzieckich, który będzie trwał od 15 października do 15 grudnia br.

Teatry warszawskie wystąpią z następującymi sztukami klasyków rosyjskich i współczesnych dramaturgów radzieckich: Teatr Polski — „Na dnie" Gorkiego i „Ostatnie dni Puszkina" Bułhakowa, Kameralny — „Dwa obozy" Jakobsona, Narodowy — „Makar Dubrawa" Kornejczuka i „Jegor Bułyczow" Gorkiego. Teatr Domu W.P. — „Matka" Gorkiego, Rozmaitości — „Moskiewski charakter" Sofronowa i in.

— Jakie są wytyczne nowego repertuaru oper i filharmonii?

— Nowy sezon muzyczny rozpoczynamy pod znakiem Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina oraz muzyki polskiej, z szerokim uwzględnieniem muzyki współczesnej. Obok muzyki Moniuszki, Karłowicza, Noskowskiego i Wieniawskiego usłyszymy utwory: Panufnika, Palestra, Lutosławskiego, Bairda, Mycielskiego, Ekiera i in.

Październik poświęcony będzie głównie muzyce rosyjskiej i radzieckiej.

Opera w Warszawie rozpocznie swój sezon wznowieniem w nowej inscenizacji Z. Górzyńskiego opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin". Projektowana jest również nowa inscenizacja „Halki" w opracowaniu L. Schillera.

Policja USA ułatwiła napad na uczestników koncertu Robesona

N. JORK (PAP). — Utworzony tu został Nadzwyczajny Komitet Obywatelski, mający przeprowadzić akcję protestacyjną przeciwko znanym zajściom w Peekskill. 3 bm. Komitet zwołał konferencję prasową, na której Paul Robeson i członek Rady Municypalnej N. Jorku Benjamin Davis dali ocenę odbytego w Peekskill wbrew terrorowi chuligaństwa faszystowskiej, koncertu i towarzyszących mu zajść.

Paul Robeson powiedział: „Koncert nasz odbył się. Zwyciężyliśmy zjednoczone siły faszyzmu amerykańskiego".

N. JORK (PAP). — Prasa amerykańska doniosła, że wśród zatrzymanych uczestników napadu w Peekskill znajdował się syn naczelnika policji miejscowej. Podobnie jak inni uczestnicy napadu — został on niemal natychmiast po aresztowaniu — zwolniony.

W dzień po odbyciu koncertu Paula Robesona w Peekskill grupa bojówkarzy faszystowskich usiłowała podpalić dom, w którym mieszka właściciel placu sportowego, na którym odbył się koncert Paula Robesona.

„Daily Compass" podkreśla, że na miejscu zajść w Peekskill znajdowało się ponad tysiąc funkcjonariuszy policji, którzy nie tylko nie interweniowali, lecz wręcz ułatwiali „robotę" bandom chuliganów. Szerokie koła postępowej opinii amerykańskiej oskarżają wprost policję i władze miejscowe o współudział w napadzie.

N. JORK (PAP). — Według ostatnich danych, podczas napadu bojówkarzy faszystowskich na słuchaczy, wracających z koncertu Paula Robesona w Peekskill, zostało rannych 150 osób.

Uchwała intelektualistów Francji w sprawie Dnia Pokoju

PARYŻ, (PAP). — Na konferencji intelektualistów, odbytej w Nicei, uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

My, intelektualiści, zebrani na departamentalnej konferencji w obronie pokoju w Nicei stwierdziliśmy, że podżegacze wojenni prowadzą działalność wrogą dla pokoju. U granic Francji odradza się nie bezpieczny przemysł niemiecki i agresywna armia niemiecka. Przymierza i pakty napastnicze, podpisane przez rząd są sprzeczne z interesem i wolą narodu.

W związku z tą polityką agresywną podważa się zasadę wolności słowa i nauki. Wobec laureata Nobla, prof. Joliot Curie, stosuje się groźby, przeciwko malarzowi Fougeron wszczęto dochodzenia, prześladuje się publikacje, jak „Lettres Francais" lub książkę Jouvenela pt. „Międzynarodówka zdrajców". Równocześnie importuje się do Francji książki, czasopisma i filmy najniższej kategorii, demoralizujące naród.

Uczestnicy konferencji postanowili poprzeć decyzję zorganizowania w dniu 2 października Międzynarodowego Dnia Pokoju, powziętą przez francuski komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

We wszystkich językach świata młodzież wzywa do walki o pokój

Przebieg środowych obrad Kongresu ŚFMD w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W czasie środowych obrad II Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej przemawiali kolejno delegaci Burmy, Hiszpanii Republikańskiej, sekretarz ŚFMD Kitty Hoockhamerea, delegaci Kuby, Maroka, Finlandii, Norwegii, przedstawiciel młodzieży ormiańskiej z USA, Paragwaju, Macedonii, Tunisu, Szwecji, Egiptu i Argentyny. Mówcy podkreślili konieczność skupienia wszystkich sił postępowej młodzieży w walce o pokój.

Delegat młodzieży Hiszpanii Republikańskiej Ignacio Galliego omawiając sytuację w Hiszpanii przytoczył kilka wstrząsających cyfr, świadczących o rozmiarach terroru frankistowskiego. Tak np. w 406 więzieniach hiszpańskich przebywa obecnie 126 tys. więźniów politycznych, w tym przeszło 20 tys. kobiet. Ponad 200 tys. osób pozostaje pod ścisłym nadzorem policyjnym. Szerokie masy ludności żyją w dotkliwej nędzy. Wydatki wojskowe stale wzrastają.

Lud hiszpański — stwierdza mówca — nienawidzi głęboko rodzimych i obcych podżegaczy wojennych, kieruje natomiast swoje spojrzenia ku Zw. Radzieckiemu, jako kierowniczej sile światowego obozu pokoju. Naród hiszpański nigdy nie będzie walczył przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej".

Sekretarz ŚFMD Hoockhamerea reasumując wyniki niedawnego Festiwalu młodzieżowego w Budapeszcie oraz podkreślając doniosłe znaczenie obecnego Kongresu stwierdziła m. in., że w Festiwalu brało udział 10.371 delegatów młodzieżowych z 83 krajów, jak również blisko ćwierć miliona młodzieży węgierskiej. Jednak mimo sukcesów tych wielkich manifestacji międzynarodowych młodzieży demokratycznej, nie wolno osłabiać wysiłków na rzecz realizacji celów, które wytyczyła sobie ŚFMD. Cele te streszczają się obecnie przede wszystkim w realizacji hasła paryskiego Kongresu Obrońców Pokoju: walka o pokój — jest walką o życie.

Skład Rady ŚFMD

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczący sekretariatu generalnego Bachew zaproponował wybór członków do Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Zgodnie z powziętą uchwałą Zw. Radziecki, Chiny, Stany Zjednoczone i Francja posiadać będą w przyszłej Radzie po 6 członków, kraje demokracji ludowej po 5 członków.

Z ramienia Polski do Rady weszli: Wiktoria Dewitzowa — członek Rady Naczelnej ZMP oraz członek naczelnych władz harcerstwa polskiego, Władysław Matwin — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, Jerzy Morawski — sekretarz ZMP, Ludomir Stasiak — sekretarz ZMP, Zdzisław Wróblewski — sekretarz ZMP.

Po wyborze członków Rady ŚFMD zabrała głos przedstawicielka kobiet francuskich Rene Beneznet, która mówiła o ciężkiej sytuacji kobiet francuskich.

W czwartek Kongres wybierze prezydium oraz uchwali zgłoszone rezolucje i manifest. Na zakończenie Kongresu odbędzie się manifestacja na placu przed parlamentem.

Depesza do Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju

PARYŻ (PAP). Kongres ŚFMD obradujący w Budapeszcie, przesłał do Światowego Komitetu Zwolenników Pokoju w Paryżu następującą depeszę:

„Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zapewnia o woli młodzieży demokratycznej całego świata walki w obronie pokoju i wyraża entuzjastycznie zgodę na zorganizowanie Międzynarodowego Dnia Pokoju — 2 października."

Armia Ludowa Chin u wrót portu Amoy

LONDYN. (PAP). — Według ostatnich doniesień agencji Reutera, oddziały chińskiej armii ludowej pod dowództwem generała Czen-Ji, znajdują się w bezpośredniej bliskości portu Amoy, położonego naprzeciwko południowej części Formozy. Zdaniem agencji zajęcie tego portu nastąpi w ciągu najbliższych 48 godzin.

Wzdłuż linii kolejowej Hankou-Kanton na pograniczu prowincji Kwatung i Hunan, w dalszym ciągu toczą się walki między wojskami kuomintangowskimi a partyzantami. Regularne oddziały armii ludowej, śpieszące na pomoc powstańcom są już w pobliżu linii kolejowej Hankou-Kanton i w każdej chwili należy oczekiwać podjęcia przez nie ataku generalnego.

Pod opieką IRO 12 dzieci zmarło z głodu

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, australijski minister imigracji Arthur Calwell, potwierdził w parlamencie, że z transportu dzieci, wywiezionych przez IRO z Niemiec zachodnich do Australii, 12 zmarło wskutek niedożywienia, braku opieki lekarskiej i fatalnych warunków higienicznych, w których dzieci te się znajdowały.

Min. Michejda odznaczony orderem Białego Lwa

PRAGA (PAP). W środę 7 bm. zakończyły się w Pradze obrady przedstawicieli polskiej i czechosłowackiej służby zdrowia. Przy tej okazji minister zdrowia ksiądz Józef Plojhar, udekorował w zastępstwie prezydenta Republiki Czechosłowackiej, ministra dra Michejdę orderem Białego Lwa I klasy, a wiceministrów: dra Sztachelskiego i dra Kożusznika orderem Białego Lwa II klasy.

Członkowie delegacji polskiej wzięli udział w obiedzie, wydanym na ich cześć przez czechosłowackiego ministra zdrowia.

Bojownicy o wolność i demokrację zwiedzili Oświęcim

W dniu 6 bm. przybyła do Oświęcimia grupa złożona z 48 zagranicznych delegatów na Kongres Bojowników o wolność i demokrację z prezesem hon. FIAPP płk. Manhes i wiceprezesem FIAPP Manuelem Razola oraz sekr. gen. FIAPP min. Balickim na czele.

Delegatów zagranicznych u bramy obozowej powitali burmistrz Oświęcimia Kapała, przedstawiciel KM PZPR Mrzygłód oraz w imieniu Ligi Kobiet, długoletnia więźniarka obozu oświęcimskiego Nychyrek. Delegatom wręczono wiązanki kwiatów, które złożono na dziedzińcu bloku 11, bloku śmierci.

Księża-volksdeutsche wydawali księży Polaków w ręce gestapo

Drugi dzień procesu w Łodzi

W drugim dniu łódzkiego procesu księży konfidentów gestapo: Gradolewskiego i Hoszyckiego zeznawał ks. Hoszycki, który najczęściej nic umiał odpowiedzieć — lub odpowiadał bardzo mętnie — na pytania sądu, prokuratora i... obrony, dotyczące współpracy z gestapo i podpisania volkslisty.

Kontynuując swe zeznania przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, osk. ks. Hoszycki przyznał w drugim dniu rozprawy, że pod wpływem współoskarżonego ks. Gradolewskiego dopuścił się w czasie okupacji wielu czynów sprzecznych z etyką chrześcijańską. Ks. Hoszycki ponownie oświadczył, że ks. Gradolewski namawiał go do odwołania zeznań i wyśmiewał jego przyznanie się do popełnianych przestępstw, których — rzekomo nikt nie potrafi udowodnić wobec zaginięcia odpowiednich akt niemieckiej policji politycznej.

Lojalny poddany III Rzeszy

Ks. Hoszycki tłumaczy swe odstępstwo od narodowości polskiej chęcią „spokojnego życia oraz spełniania czynności kapłańskich wśród katolików niemieckich". Oskarżony podaje, że nie utrzymywał stosunków bliższych z księżmi polskimi, gdyż było to źle widziane przez władze okupacyjne, których był lojalnym poddanym. Z drugiej jednak strony ks. Hoszycki zeznał, że polscy księża Tokarek i Jaroszek spowiadali się u niego, a ks. Tokarek miał doń nawet pełne zaufanie, powierzając do kolportażu wydawane przez siebie antyhitlerowskie gazetki.

Ks. Hoszycki nie może wyjaśnić, dlaczego właśnie ci dwaj polscy księża swe bliskie z nim kontakty przypłacili aresztowaniem przez gestapo. Twierdzi obłudnie, że współoskarżony ks. Gradolewski „wyrwał mu przemocą" otrzymaną od ks. Tokarka gazetkę podziemną. Odnośnie motywów dla których złożył przed niemieckim „sądem" zeznania obciążające Polaków — oskarżony daje mętne i sprzeczne wyjaśnienia.

Niemcy „sądzą" ks. Hoszyckiego

Podając szczegóły swego pozorowanego aresztowania — ks. Hoszycki plącze się coraz bardziej w zeznaniach i nie znajduje odpowiedzi na szereg dalszych istotnych pytań Sądu, prokuratora, a nawet swego obrońcy. Nie może wyjaśnić, dlaczego w niemieckim więzieniu otrzymywał obfite paczki żywnościowe w czasie, kiedy władze więzienne nie pozwalały nikomu na otrzymywanie zaopatrzenia z zewnątrz. „Nie wie" też dlaczego przed niemieckim „sądem" stanął — w przeciwieństwie do współwięźniów — w swym własnym ubraniu i nie zakuty w kajdany. Tego rodzaju „uprzejmości" ze strony niemieckiej policji politycznej oskarżony tłumaczy „złożonym przez siebie solennym przyrzeczeniu, że nie ucieknie". Dzięki temu „zapewnieniu" również, któremu władze niemieckie dały wiarę z dziwną skwapliwością, ks. Hoszycki przewieziony był na swą sprawę w zwykłym przedziale kolejowym bez umundurowanej eskorty.

Klasztor — kantyną niemieckich żandarmów

Ks. Hoszycki przyznaje, że na zlecenie ks. Gradolewskiego, „sondował nastroje" wśród wiernych. Szczegółowo mówi o klasztorze sióstr „Miłości Bożej" w którym był kapelanem, wyjaśniając, że na dwadzieścia sióstr, dwanaście podpisało niemiecką listę narodowościową i zorganizowało kantynę dla niemieckich żandarmów, wysiedlających ludność polską z miejscowego terenu.

Sąd odrzucił wniosek obrony o powołanie dodatkowych świadków - volksdeutschów znanych z działania na szkodę Polaków.

Rozprawa trwa.

Attlee wystąpił na kongresie TUC w roli rzecznika kapitalistów

Prawicowe kierownictwo stosuje nadal taktykę „żelaznej ręki"

LONDYN (PAP). W trzecim dniu obrad kongresu brytyjskich związków zawodowych (TUC) prezydium kontynuowało taktykę „żelaznej ręki" w stosunku do opozycji. Niemniej jednak już na początku sesji środowej prezydium poniosło porażkę moralną. W czasie głosowania przez podniesienie rąk nad sprawozdaniem Rady Naczelnej TUC, dotyczącym oświaty pozaszkolnej dla młodzieży pozaszkolnej, które spotkało się z druzgocącą krytyką, było oczywiste, że większość delegatów odrzuciła sprawozdanie.

Niemniej jednak przewodniczący uznał sprawozdanie za przyjęte.

Jako drugi punkt porządku dziennego rozpatrywano sprawę arbitrażu. W kwestii tej związek dziennikarzy poparty przez szereg innych delegacji wniósł rezolucję, domagającą się od rządu natychmiastowego uchylenia wprowadzonego w czasie wojny przymusu arbitrażu w sporach z pracodawcami. Klauzula ta wyjmująca spod prawa wszelką akcję strajkową w sporach podlegających arbitrażowi, jest w chwili obecnej powodem silnego rozgoryczenia wśród mas robotniczych, które uważają, iż przymus arbitrażu likwiduje zasadę wolnych pertraktacji i wytrąca im z ręki ostatnie narzędzie walki z wyzyskiem. Po długiej dyskusji prezydium kongresu udało się w końcu przekonać delegatów o „konieczności" wycofania rezolucji.

Attlee posługuje się argumentami kapitalistów

Z kolei zabrał głos premier Attlee, który przeciwstawił się kategorycznie wszelkim podwyżkom płac robotniczych i wezwał kongres do poparcia rządowej polityki zamrażania płac. Mówca wymachiwał przy tym straszakiem bezrobocia posługując się argumentami Federacji przemysłowców brytyjskich oraz administratora planu Marshalla Hoffmana. Attlee nie omieszkał oczywiście zaatakować komunistów.

W czwartek odbędzie się na sesji kongresu TUC w Bridlington debata w sprawie płac i zysków. Jak wiadomo, rządowa polityka zamrażania płac budzi olbrzymie rozgoryczenie w masach robotniczych W. Brytanii. Na kongres zgłoszono wiele rezolucji, potępiających politykę zamrażania płac i domagających się redukcji zysków kapitalistów oraz obniżki cen.

Prezydium kongresu udało się przy pomocy wielodniowej presji i manewrów skłonić delegatów do wycofania większości rezolucji. Obawiając się mimo wszystko jakiejś zorganizowanej akcji protestacyjnej przeciwko polityce zamrażania płac, prezydium w ten sposób wyreżyserowało porządek obrad, aby krytyczna debata w sprawie płac i zysków odbyła się dopiero po przemówieniu Attlee, licząc na to, iż premierowi uda się rozładować atmosferę kongresu i wytrącić broń z rąk opozycji. W chwili obecnej jedna tylko rezolucja zgłoszona przez związek elektryków, mechaników, konstruktorów, robotników przemysłu tytoniowego, robotników przemysłu kauczukowego i urzędników państwowych — odrzuca kategorycznie politykę zamrażania płac.

Walcząca Grecja przesyła najlepsze życzenia ludowi polskiemu

Przybyła do Polski na Zjazd Bojowników o Wolność i Demokrację delegacja Walczącej Grecji, złożyła oświadczenie:

„Przesyłamy nasze najlepsze życzenia walecznemu ludowi Polski, który w spokoju buduje lepszą, radosną przyszłość socjalistyczną. Przed dziesięciu laty, Polska, rządzona przez zaślepionych antyradzieckich polityków stała się łatwym łupem napaści hitlerowskiej. Polska dzisiejsza, rządzona przez prawdziwych przedstawicieli mas pracujących pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jest jednym z potężnych bastionów pokoju i demokracji, jest potężną przeszkodą, jaka stoi na drodze realizacji złowrogich planów anglo-amerykańskich imperialistów.

Lud grecki, który walczy z bronią w ręku o pokój i niezawisłość narodową, jest głęboko wdzięczny ludowi polskiemu za solidarność i obronę na arenie międzynarodowej sprawy przywrócenia pokoju w Grecji. Przyrzekamy, że lud grecki nie pozwoli nigdy na stworzenie ze swego kraju bazy wojennej imperialistów anglo-amerykańskich i wierzymy, że nasza walka słuszna i droga całej postępowej ludzkości, uwieńczona będzie zwycięstwem, nie bacząc na wielkie ofiary, jakich będzie od nas wymagać. Dzięki waleczności naszego narodu, który od 9 lat walczy z przemocą najeźdźców imperialistycznych, dzięki poparciu Światowego Obozu Demokracji, Grecja stanie się z pewnością krajem tak szczęśliwym jak Polska, krajem mas pracujących, krajem wolności, pokoju i demokracji".

Otwarcie Kongresu Pokoju w Meksyku

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

szyzmowi na polach bitew. Zdobędziemy pokój — powiedział Toledano — jeśli będziemy walczyć o pokój. Prowokatorom wojennym odpowiedzieć musimy zwartością i jednością sił pokoju.

Lombardo Toledano w dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił konieczność utworzenia Ogólno - Amerykańskiego Komitetu w Obronie Pokoju, reprezentującego wszystkie kraje kontynentu amerykańskiego i opracowania konkretnego programu czynnej walki o pokój.

Następnie Toledano mówił o roli Zw. Radzieckiego w walce o trwały pokój, o głęboko pokojowej polityce rządu radzieckiego — stwierdzając, że istnieje pełna możliwość pokojowej współpracy pomiędzy rozmaitymi systemami politycznymi i gospodarczymi pod warunkiem poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych.

Toledano oświadczył, że kampania podżegania do wojny jest wyrazem tendencji St. Zjednoczonych do opanowania całego świata, że kampania ta zagraża pokojowi świata i godzi w istotę kultury ogólnoludzkiej. Kampania ta grozi również niepodległości ludów Ameryki Łacińskiej, toteż na porządku dnia staje skoordynowana akcja wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej w obronie trwałego pokoju, przeciwko zakusom imperialistów amerykańskich.

Przedstawiciele 18 krajów potępiają amerykańskich imperialistów

Przemówienia przedstawicieli 18 państw kontynentu amerykańskiego podkreślały, że do trwałego pokoju prowadzi nie bezczynny pacyfizm, lecz aktywna walka o pokój, połączona ze stałym demaskowaniem podżegaczy wojennych i mobilizacją mas ludowych w obronie trwałego pokoju.

Delegat Chile napiętnował działalność zaprzedanego finansjerze St. Zjednoczonych prezydenta Chile Gonzaleza Videli, oświadczając, że walka z jego reżimem, jest integralną częścią walki o trwały pokój.

Delegat Porto Rico mówił o walce swego ludu z imperializmem amerykańskim.

Delegat Kanady James Endicott nawoływał do masowej akcji przeciwko produkcji broni atomowej i o wykorzystywanie energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych i zapowiedział walkę o pokój „w każdym miasteczku, w każdej wsi kanadyjskiej".

Delegat Gwatemali mówił o agresywnej polityce St. Zjednoczonych, stwierdzając, że „siły dolara" pchają świat ku nowej wojnie.

Następnie odczytano orędzie byłego prezydenta Kuby Batisty oraz szereg depesz powitalnych. M. in. odczytano depeszę od organizatorów Kongresu Wrocławskiego prof. Dembowskiego i Jerzego Borejszy oraz depeszę Polskiej Ligi Kobiet i Zw. Pisarzy Czechosłowackich itd.

Kongres potrwa przypuszczalnie 5 dni. Obok sesji plenarnej pracuje 10 komisji.

Włókniarze dolnośląscy w Czechosłowacji

W ramach wymiany kulturalnej polsko-czechosłowackiej udała się na „Wystawę Karkonoską" w Trutnowie wycieczka włókniarzy z powiatu dzierżoniowskiego. W czasie pobytu w Trutnowie zespół artystyczny robotników dzierżoniowskich odegrał sztukę Antoniego Czechowa pt. „Oświadczyny". Występ włókniarzy dolnośląskich spotkał się z dużym powodzeniem wśród mieszkańców Trutnowa.

Goście węgierscy u ministra Żeglugi

W dniu 7 bm. minister żeglugi tow. Adam Rapacki przyjął w obecności dyr. Jastrzębowskiego węgierskiego wiceministra komunikacji p. G. Karadi, któremu towarzyszył dyr. Kavacs oraz attache handlowy poselstwa p. A. Simics.

Wiceminister p. G. Karadi jest przewodniczącym delegacji węgierskiej, przybyłej do Polski w sprawach organizacji tranzytu węgierskiego przez porty polskie.

Z Kongresu Bojowników o wolność i demokrację

Przy stole delegatów zagranicznych siedzą od prawej: delegat radziecki, Fiodorow oraz delegaci niemieccy: Hamann, Pieck i Ganter-Gilmans

Foto Film Polski

Rosną siły pokoju

Podstawowe założenie dzisiejszego światowego ruchu obrońców pokoju brzmi: o pokój nie prosi się, o pokój trzeba walczyć. Kiedy przed rokiem we Wrocławiu zebrali się intelektualiści świata, by radzić nad tym, jak zapobiec nowej próbie imperialistów, zmierzającej do rozpętania wojny, dla ogromnej większości uczestników Kongresu było jasne, że jedyną drogą utrzymania i utrwalenia pokoju jest droga wzmacniania obozu postępu światowego, droga cementowania wszystkich sił na świecie, którym drogi jest pokój. Kongres poparł przekonanie, że siły obozu pokoju będą rosły, a siły wojny malały.

Możemy dziś stwierdzić, że ta ocena sytuacji była słuszna. Ubiegły rok przyniósł szereg klęsk imperialistycznego obozu wojny, a paryski Kongres Pokoju — ta potężna manifestacja sił pokojowych, był udokumentowaniem ich wzrostu i masowości, ich potęgi.

Od chwili Kongresu Paryskiego idea walki o pokój zdobyła dalsze wielkie zastępy bojowników. Wbrew rozdmuchiwanym w krajach kapitalistycznych przez sprzedajną propagandę prasową i radiową pogróżkom imperialistycznym, siły pokojowe znalazły tam skuteczne sposoby walki z histerią wojenną. Dlatego mimo istniejących jeszcze i działających na szkodę pokoju i na szkodę ludzkości ośrodków kierowanych z Wall-Street, a dążących do nowej awantury wojennej, Światowy Komitet Kongresu Pokoju mógł w ogłoszonym ostatnio apelu (patrz „Trybuna Ludu" Nr 239) śmiało stwierdzić:

„W mocy ludów jest powstrzymanie wyciągniętego ramienia zbrodniarzy wojennych".

Bo wokół Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju zgromadziły się już setki milionów ludzi z 72 krajów wszystkich części świata, bo na czele tego obozu stoi 200-milionowy, potężny bastion pokoju — Związek Radziecki, bo trwają w tym obozie zwycięskie ludowe Chiny i kroczące od sukcesu do sukcesu kraje demokracji ludowej, bo sprzymierzyły się ze światowym ruchem pokoju uciskane ludy kolonialne i masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Komitet Światowego Kongresu Pokoju ogłosił 2 października międzynarodowym dniem walki o pokój. W dniu tym na całym świecie policzymy swoje siły. Policzymy je i wyciągniemy wnioski z tego rachunku. A podstawowy wniosek będzie:

Potrafimy narzucić trwały pokój!

Potrafimy, bo są nas setki milionów i jesteśmy świadomi swej siły.

Potrafimy, bo siły nasze z każdym dniem wzrastają.

Potrafimy, ponieważ po naszej stronie jest prawda i jesteśmy zjednoczeni i zdecydowani jej bronić.

Dlatego musimy zwyciężyć.

Istota i zadania nowego programu szkolnego

Józef Barbag

Nowy rok szkolny przynosi istotne i ważne zmiany w treści nauczania. Zmiany te są wyrazem przystosowania programów do nowych potrzeb szkoły, są one próbą ściślejszego związania jej z życiem politycznym, społecznym i gospodarczym. Programy opierają się na zdobyczach współczesnej nauki. Ich podstawą światopoglądową, wychowawczą i metodologiczną jest teoria marksizmu - leninizmu. W nowych programach w szerokim zakresie uwzględniona została tematyka związana z budownictwem zrębów ustroju socjalistycznego, a więc zagadnienie rozwoju sił wytwórczych kraju oraz uspołecznienia jego gospodarki, problem walki klasowej, uprzemysłowienia Polski, przebudowy wsi, spółdzielczości i planowania.

Szczególny nacisk położono na tematykę Związku Radzieckiego, jego przodującej roli w świecie, osiągnięć w dziedzinie nauki, techniki, kultury i sztuki. Znajomość jedynego w świecie państwa socjalistycznego, możność wyzyskania jego bogatych doświadczeń ma bowiem dla nas, budujących podstawę socjalizmu, zasadnicze znaczenie. Dlatego też tendencją nowych programów było wprowadzenie możliwie pełnej informacji o Związku Radzieckim już od najmłodszych klas, oczywiście z uwzględnieniem poziomu umysłowego młodzieży i jej zainteresowań.

Na tle osiągnięć państwa socjalistycznego i krajów demokracji ludowej nowy program nauczania zmierza również do tego, by na materiale faktycznym ukazać oblicze imperializmu anglosaskiego, jego antyspołeczne i antyludowe tendencje oraz negatywną i destrukcyjną rolę w każdej dziedzinie życia. Materiał nauczania powinien umożliwić uczniowi zrozumienie i należytą ocenę podziału świata na obóz imperializmu, wojny i wstecznictwa oraz na obóz socjalizmu, postępu i pokoju.

W myśl zasady nierozdzielności nauczania i wychowania treść poznawcza nowych programów jest harmonijnie związana z elementami wychowawczymi. Zmierzają one do wyrobienia i ugruntowania w nim odpowiedniej postawy młodzieży i właściwego, opartego o moralność socjalistyczną stosunku do człowieka, do pracy i własności społecznej.

Zmiany w planie nauczania

Nowe założenia ideologiczne, jak również przeobrażenia w ustroju szkolnym spowodowały zmiany w planie nauczania. Liczba godzin przeznaczonych na naukę języka ojczystego wzrosła w szkole podstawowej wydatnie w porównaniu z ostatnim rokiem szkolnym. Znacznie podniesiony został również wymiar godzin nauczania matematyki.

Do zmian, jakie wprowadza nowy plan, należy rozszerzenie zakresu języka obcego w szkole podstawowej. Projekt przewiduje wprowadzenie języka obcego już od klasy V, wychodząc z założenia, że przynajmniej 3-letni okres jest potrzebny, ażeby młodzież szkoły podstawowej mogła zdobyć niezbędne elementy w zakresie posługiwania się językiem obcym. Względy natury nie tylko ideologicznej ale także dydaktycznej oraz czysto praktycznej wysuwają na czoło język rosyjski, język Lenina i Stalina, język twórców wielkiej literatury rosyjskiej. Powinien on stać się najbardziej rozpowszechnionym, masowym językiem obcym w Polsce.

Na stopniu licealnym nowym przedmiotem jest w klasie X propedeutyka nauk społeczno - ekonomicznych jako teoretyczna podbudowa nauki o Polsce i świecie współczesnym. Materiał tego przedmiotu obejmie naukę materializmu dialektycznego i historycznego oraz elementy ekonomii politycznej.

Nową nauką w programie jest również w klasie XI astronomia, która była dotychczas wykładana łącznie z fizyką.

Nauka historii — szkołą patiotyzmu i internacjonalizmu

Historia oparta została na metodzie materializmu historycznego, który wiąże najściślej fakt historyczny z jego społecznym tłem dziejowym i całokształtem rozgrywającej się w dawnym okresie walki klasowej. Historia powinna być szkołą ludowego patriotyzmu i internacjonalizmu, powinna rozwijać poczucie dumy z tego co było postępowe w przeszłości narodu i służyło jego interesom, krzewić miłość do najlepszych tradycji wiążących się z walką postępowych sił wszystkich ludów o wyzwolenie społeczne i narodowe.

W kursie historii literatury nowy program zaleca rozpatrywanie prądów literackich oraz twórczości literackiej w związku z konkretną sytuacją historyczną i ustrojem społeczno - gospodarczym.

O przyswojenie materialistycznego poglądu na świat

Do nowego programu nauczania wprowadzono elementy twórczego kierunku biologii reprezentowanego przez Miczurina i Łysenkę.

Nowy program geografii traktuje środowisko geograficzne jako jeden ze stałych i niezbędnych warunków, który przyśpiesza lub opóźnia rozwój społeczny, nie jest jednak nigdy czynnikiem rozstrzygającym.

Stojąc na gruncie klasowości wszelkiej nauki i pamiętając o tym, że wartość nauki zależy od tego w czyich jest rękach i czyim służy interesom, autorzy programów starali się ich treść oprzeć na zdobyczach przodującej nauki marksistowskiej, usuwając kierunki idealistyczne, kosmopolityczne i antynaukowe. Jednym z najważniejszych i najistotniejszych zadań nowego programu jest przyswojenie młodzieży materialistycznego, naukowego poglądu na świat oraz ugruntowanie przekonania, że socjalizm oznacza wyższą formę ustroju społecznego i gospodarczego, lepsze i sprawiedliwsze zasady współżycia ludzi oraz wyższy stopień kultury i moralności.

Na marginesie

Brytyjscy nędzarze

Nu ludzi żyje w nędzy w Anglii. Według oficjalnych danych rządu brytyjskiego jest ich 1.400 tys. osób. Tak twierdzi brytyjski „Narodowy Urząd Pomocy" w rocznym sprawozdaniu ogłoszonym w Londynie.

Co robi rząd angielski, by pomóc tym nędzarzom?

Według tegoż sprawozdania rząd angielski udziela nędzarzom w W. Brytanii pomocy. Bardzo ładnie! Suma tej pomocy wyniosła w roku ubiegłym pokaźną kwotę — 57.000.000 funtów.

Wystarczy wziąć ołówek do ręki i przeprowadzić jedno, proste działanie arytmetyczne, aby przekonać się, że tej pomocy na każdego brytyjskiego nędzarza wypadło przeciętnie po 4 funty i 14 szylingów rocznie!

Wśród tak wspaniałomyślnie obdarowanych przez rząd brytyjski nędzarzy znajdują się również Polacy. Oczywiście — są to Polacy, którzy po odbyciu służby wojskowej pod dowództwem brytyjskim, poszli na lep propagandy andersowskiej i pozostali w Anglii, zamiast wrócić do Polski. Rząd brytyjski chwali się, że tym nędzarzom wypłacił w roku ubiegłym półtora miliona funtów — po cztery funty na „łebek". Ile wypłacono andersowskim naganiaczom — sprawozdanie „Narodowego Urzędu Pomocy" nie podaje. „Dyskretne" wydatki na utrzymywanie prowokacji, agendy przeciwko Polsce wypłacane są przecież z innych funduszów, przez inny resort — wywiad brytyjski.

Pięćdziesiąt siedem milionów funtów, wypłaconych nędzarzom w W. Brytanii nabiera właściwej wymowy dopiero w zestawieniu z innymi wydatkami rządu brytyjskiego. Np. budżet wojskowa wynosi 760 milionów funtów, spłata długów wojennych 613 milionów funtów.

Przerażająca cyfra 1.400.000 brytyjskich nędzarzy nie obejmuje oczywiście, ani bezrobotnych, ani półgłodnych robotników brytyjskich, którzy nie otrzymują przecież pomocy przeznaczonej dla nędzarzy. Jeśli rząd Partii Pracy będzie miał możność kontynuować dotychczasową politykę, liczba zatrudnionych robotników w Anglii zmniejszy się, a liczba nędzarzy będzie większa.

Taki właśnie „rozwój" życia gospodarczego W. Brytanii zapowiada inny raport rządu brytyjskiego, który stwierdza, że w pierwszej połowie 1950 roku nastąpi redukcja 80.000 pracowników państwowych, która ma przynieść rządowi brytyjskiemu 150.000.000 oszczędności. Jeśli rząd brytyjski zacznie wypłacać tym nowym nędzarzom po 4 funty rocznie będzie to go kosztowało zaledwie 360.000 funtów, a 149.640.000 zostanie w kasie... na zbrojenia.

Tylko tak dalej, panowie a funduszów na wydatki wojenne przeszłe i przyszłe Anglii nie zbraknie.

WIJ.

Granica na Odrze i Nysie to granica pokoju

Oświadczenie dla „Trybuny Ludu" tow. Wilhelma Piecka i pozostałych członków delegacji niemieckiej na Kongres Bojowników o wolność i demokrację

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym Bojowników o wolność i demokrację bawiła w Warszawie delegacja Niemieckiej Rady Ludowej w osobach: Wilhelm Pieck (SED), Robert Sievert (SED), dr Karl Hamann (liberalno - demokratyczna partia) i Hans Ganter-Gilmans (unia chrześcijańsko-demokratyczna).

W rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji, tow. Pieck oświadczył w imieniu Niemieckiej Rady Ludowej, że traktuje ona granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju, granicę, która jest podstawą przyjaznych stosunków polsko-niemieckich.

Zapytany o zadania SED w obecnym okresie — tow. Pieck powiedział:

— Przed SED stoją poważne zadania: polityczne, gospodarcze i kulturalne. Pod względem politycznym praca naszej partii skierowana jest na organizację szerokiego frontu walki o jedność Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego. W tym celu wystąpiliśmy z inicjatywą organizacji Kongresów Ludowych i utworzenia Frontu Narodowego. Front ten zjednoczyć ma do walki przeciwko imperialistom amerykańskim również i te grupy w narodzie niemieckim, które dotychczas odmawiały udziału w Kongresach Ludowych. Są to przede wszystkim średnie warstwy kupiectwa i chłopstwa, których pozycja jest zagrożona przez imperializm amerykański. SED przywiązuje dużą wagę do współpracy z antyfaszystowsko - demokratycznymi mieszczańskimi partiami, którym pomaga w usunięciu istniejących w ich szeregach elementów reakcyjnych. SED prowadzi konsekwentną walkę ze wszystkimi przejawami szowinizmu i nacjonalizmu w narodzie niemieckim.

Na polu gospodarczym partia nasza opracowała przy pomocy Rady Ludowej i Komisji Gospodarczej plan 2-letni. W realizacji tego planu mamy pewne sukcesy. Osiągnęliśmy je dzięki rozwinięciu ruchu współzawodnictwa pracy zarówno w przemyśle, jak i rolnictwie. Zwiększyła się dzięki niemu wydajność pracy i zmniejszyły koszty produkcji.

Na polu kulturalnym, dzięki przeprowadzonej przy współpracy Rady Ludowej reformie szkolnictwa, zmieniony został skład społeczny średnich i wyższych zakładów naukowych, udostępniona nauka młodzieży robotniczej i chłopskiej. Zmienione zostały również programy nauczania w duchu postępu. Usunęliśmy z kadr nauczycielskich elementy reakcyjne i przeszkoliliśmy wiele tysięcy nowych nauczycieli, stwarzając w ten sposób bazę pedagogiczną dla szkoły nowego typu.

— Chciałem jeszcze omówić — stwierdza tow. Pieck — zadania pracy wewnątrzpartyjnej. Praca nasza idzie po linii przekształcenia SED w partię nowego typu, w partię leninowsko - stalinowską. Program, przyjęty na styczniowej konferencji partyjnej jest podstawą naszej pracy.

Partia rośnie, rozwija się, mamy jednak jeszcze poważne trudności i niedociągnięcia. Pracujemy nad ich usunięciem. Partia nasza przywiązuje zasadniczą wagę do stworzenia przyjaznych stosunków ze wszystkimi narodami, zwłaszcza ze Zw. Radzieckim i nową demokratyczną Polską.

— Pozdrawiam członków PZPR i czytelników „Trybuny Ludu" — mówi na zakończenie tow. Pieck.

*

P. Ganter-Gilmans, kierownik resortu zaopatrzenia w Niemieckiej Radzie Ludowej z ramienia CDU — w odpowiedzi na pytanie, jakie jest stanowisko CDU wobec zagadnienia stosunków polsko - niemieckich i elementów rewizjonistycznych w Niemczech, stwierdził:

— Partia nasza określa granicę na Odrze i Nysie jako granicę pokoju i współpracy między obu narodami. Wielką rolę w ułożeniu stosunków wzajemnych odgrywa przyjazna współpraca gospodarcza. Już chociażby na podstawie chrześcijańskiego światopoglądu potępiamy każdą próbę jątrzenia w tej dziedzinie. Stanowisko to jest zresztą jedną z głównych przyczyn rozdźwięków między CDU w strefie radzieckiej, a CDU w strefach zachodnich.

Podobnie jak i inni przedstawiciele delegacji niemieckiej wypowiada się dr Karl Hamann, wyrażając jednocześnie podziw dla sukcesów odbudowy zniszczonej przez hordy hitlerowskie stolicy. Życzy on dalszych sukcesów w pokojowej twórczej pracy narodu polskiego.

Inicjatywa pracownicza usprawni działalność instytucji i urzędów

W związku z okólnikiem i regulaminem wydanymi przez Premiera tow. Cyrankiewicza w sprawie współudziału pracowników w usprawnianiu administracji publicznej, tow. Stanisław Kowalski, przewodniczący Centralnej Komisji Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej udzielił przedstawicielowi naszej redakcji informacji w tej interesującej szeroki ogół sprawie.

Zagadnienie usprawniania administracji publicznej — mówi tow. Kowalski — pozostaje w ścisłym związku z wykonywaniem planów państwowych. Na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej obserwujemy kampanię mobilizacyjną, prowadzoną pod znakiem uchwał Kongresu PZPR w celu przygotowania terenu dla realizacji planu 6-letniego, planu fundamentów socjalizmu. Do realizacji tych olbrzymich zadań potrzebny jest sprawnie działający aparat administracyjny. Naczelne czynniki państwowe dokładają starań, aby aparat ten ulepszać. Wyrazem tego jest szkolenie pracowników, udoskonalanie metod pracy, tępienie nadużyć i niedbalstwa, wzmacnianie dyscypliny pracy, przyswajanie zmysłu oszczędności.

O szybsze tempo

Tempo usprawniania jest jednak jeszcze zbyt powolne. W masach pracowniczych drzemie ogromny kapitał, którego dotychczas w pełni nie wykorzystano.

Apel tow. Premiera do wszystkich pracowników administracji, ma właśnie na celu zachęcenie ich do współudziału w doskonaleniu administracji publicznej. Apel ten jest potwierdzeniem faktu, że w gospodarce uspołecznionej troska o sprawy publiczne należy do wszystkich pracujących, jako współgospodarzy państwa.

Istnieje wiele rzeczy, które należałoby w naszej administracji naprawić. Do pospolitych niewłaściwości w urzędach należą wady organizacyjne, polegające m. in. na nadmiernym rozdrobnieniu w podziale czynności, na tendencji do przerostu personalnego, na biurokratycznym, zawiłym załatwianiu spraw, na marnotrawstwie czasu i środków materialnych na czynności zbyteczne, na niewłaściwym stosunku do interesantów.

I tu jest właśnie miejsce dla wykazania inicjatywy pracowniczej.

Wiemy o wielu wypadkach usunięcia niedomagań w pracy urzędów i instytucji bez uciekania się do powiększania personelu jedynie tylko dzięki zaradności i pomysłowości pracowników.

Wprawdzie dzięki krytyce społeczeństwa i zorganizowanej kontroli wyławia się „kwiatki biurokratyczne" — duża jednak ilość niewłaściwości pozostaje nadal nieujawniona.

Ścisła współpraca

Niezmiernie ważną sprawą jest właściwe współdziałanie kierownictwa z pracownikami-racjonalizatorami. Współdziałanie to wytworzy atmosferę wspólnej pracy dla wspólnego celu. Tylko kiepski kierownik może patrzeć zazdrosnym okiem na potrzebny i konstruktywny pomysł pracownika.

Projekty powinny być przedstawiane na piśmie, w którym wskazuje się co i dlaczego pracownik uważa za właściwe oraz jakie — jego zdaniem — jest najwłaściwsze rozwiązanie sprawy. Tak opracowany pomysł przedstawia Komisji Projektów Usprawnienia Administracji Publicznej, bezpośrednio w miejscu pracy. Jeżeli projektodawca z jakichkolwiek powodów uważa przesłanie projektu do lokalnej komisji za niewskazane, może go skierować do Komisji w urzędzie hierarchicznie wyższym lub do Centralnej Komisji przy Prezydium Rady Ministrów.

Komisja powinna w ciągu 30 dni powziąć uchwałę, czy projekt przyjmuje, odrzuca lub zarządza uzupełniające zbadanie. Uchwała zapada po zreferowaniu sprawy przez jednego z członków lub specjalnego rzeczoznawcy. W pracach Komisji mogą brać udział również członkowie niestali, gdy ich obecność jest konieczna z uwagi na potrzebę reprezentacji danej gałęzi administracji publicznej. O stanowisku Komisji zawiadamia się projektodawcę, któremu przysługuje prawo wniesienia zażalenia do Centralnej Komisji na uchwałę Komisji lokalnej, lub z powodu nieotrzymania zawiadomienia o losie jego projektu, pomimo upływu 30-dniowego terminu.

Warunkiem powodzenia całej akcji jest bezstronność komisji w traktowaniu poszczególnych pomysłów i takt w postępowaniu przy projektach odrzuconych.

Projekty przyjęte komisja przekazuje kierownikowi urzędu, celem wydania odpowiednich zarządzeń.

Złamać konserwatyzm i opory

Przewidziane są różne formy wyróżnienia racjonalizatorstwa, a więc: dyplom uznania, nagroda pieniężna, zakwalifikowanie projektu do opublikowania w prasie. Budżety urzędów przewidują miliony zł na nagrody za pomysły racjonalizatorskie. Niezależnie od tego komisje lub władze państwowe mogą przedstawić projektodawcę do odznaczenia państwowego.

Po to, by akcja ta przyniosła pozytywne rezultaty — zwalczyć trzeba konserwatyzm, nawyki i różne „opory". Często pracownicy pomiędzy sobą wypowiadają krytyczny pogląd na organizację i metody pracy, nie mają jednak odwagi wystąpić z wnioskiem racjonalizatorskim.

Nie ulega wątpliwości, że przez odpowiednie oddziaływanie pracowniczych związków zawodowych, ustanowione obecnie komisje staną się motorem przełamującym tak konserwatyzm, jak i nieśmiałość w krytyce metod pracy naszych urzędów administracyjnych.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że Komisje przyjmują projekty usprawniające pracę administracji nie tylko od osób zatrudnionych w administracji publicznej, ale oceniają i odpowiednio kwalifikują projekty pochodzące od każdego obywatela.

Rozmowę przeprowadziła
C. K.

Naród francuski nie weźmie udziału w wojnie imperialistycznej

Delegaci francuskich kombatantów mówią o walce klasy robotniczej Francji

Delegację francuską na Kongres Bojowników o wolność i demokrację reprezentowali tow. Ouzoulias Albert, p. Vollet Robert i p. Alary August.

W rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji tow. Ouzoulias opowiedział o walce o byt robotników francuskich.

Sytuacja ekonomiczna francuskiej klasy robotniczej — powiedział tow. Ouzoulias — jest coraz trudniejsza. Rząd wysługując się interesom finansjery amerykańskiej, likwiduje francuski przemysł lotniczy. W okręgu paryskim wszystkie większe fabryki lotnicze są zamknięte. Zwiększyło to liczbę bezrobotnych o 100 tysięcy.

W okresie letnich urlopów byliśmy świadkami licznych strajków w wielu zakładach pracy. Robotnicy toczyli walkę o uzyskanie ekwiwalentów urlopowych. Walka ta była w wielu wypadkach skuteczna przede wszystkim dzięki solidarnej postawie robotników zjednoczonych w CGT i katolickich związkach zawodowych. Mimo akcji rozłamowej kierownictwa związków, masy robotnicze zachowały w wielu wypadkach jednolitą postawę.

Znamienny jest pewien, nie odosobniony zresztą, wypadek. Gdy robotnicy jednej z fabryk zamkniętych przez rząd, chcieli podjąć pracę, zjawiła się policja w ilości przewyższającej liczbę robotników i przy pomocy tresowanych psów wyrzucała załogę fabryczną. Wielu robotników było rannych.

SS-owskimi metodami próbuje rząd francuski zastraszyć robotnika. Jeżeli dodać do tego stale wzrastającą drożyznę, stale wzrastające podatki, finansujące haniebną wojnę przeciwko narodowi Viet - Namu — będziemy mieć obraz bytowania francuskiej klasy robotniczej.

Amerykańscy podżegacze wojenni, którzy są motorem poczynań rządu francuskiego, nie mogą w swych niecnych planach liczyć na naród francuski. Naród nasz nigdy nie wystąpi zbrojnie przeciwko ZSRR, nigdy nie da się wciągnąć w awanturę wojenną.

Pan Robert Vollet — sekretarz połączonych organizacji b. członków Ruchu Oporu, opowiada o celach, jakie przyświecały zjednoczeniu. Wzmagające się ataki rządu na b. członków Ruchu Oporu, masowe aresztowania i prześladowania sprawiły, że dojrzała idea zjednoczenia w celu większej możliwości obrony.

B. członkowie Ruchu Oporu — stwierdza p. Vollet — nigdy nie chwycą za broń przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, nigdy nie wezmą udziału w imperialistycznej wojnie. Pewni jesteśmy, że wysiłki nasze w oparciu o walkę sił postępowych świata — uwieńczone zostaną zwycięstwem.

*

P. Alary August — jest b. uczestnikiem obu wojen światowych. Reprezentuje ARAC (Związek b. Kombatantów), organizację, której założycielem był Henri Barbusse. P. Alary z goryczą opowiada o smutnym losie inwalidów we Francji.

Podczas gdy rząd francuski łoży olbrzymie sumy na cele wojenne — odmawia on pensji inwalidom, zamyka centra szkolenia i reaktywizacji inwalidów. Ostatnio zamknięto centrum szkolenia inwalidów i 120 osób wyrzucono na bruk.

Zjednoczenie światowe wszystkich kombatantów obu wojen — stwierdza p. Alary — byłoby poważnym wkładem w dzieło umocnienia pokoju. My, którzyśmy dwukrotnie brali udział w okrutnej rzezi światowej — nie wierzymy w fatalizm wojenny. Solidarna postawa wszystkich ludzi miłujących wolność i postęp, potrafi obronić pokój. W imieniu ARAC mogę stwierdzić, że b. kombatanci nigdy nie wezmą udziału w grabieżczej wojnie, jaką planują imperialiści Zachodu. Cieszymy się sukcesami odbudowy Polski Ludowej — gdyż są one poważnym wkładem w dzieło pokoju.

Rozmowy przeprowadziła
CELINA KULIK

646 pomysłów usprawniających zgłosili metalowcy w br.

Pracownicy przemysłu metalowego zgłaszają coraz więcej pomysłów racjonalizatorskich. W roku 1947 zgłoszono ogółem 369 pomysłów racjonalizatorskich indywidualnych lub zbiorowych. W roku 1948 ilość pomysłów i usprawnień podniosła się do liczby 748, a w pierwszym półroczu br. do 646.

Wzrosły również kadry racjonalizatorów. W roku 1947 w ruchu racjonalizatorskim brało udział 495 osób, w roku 1948 — 1.124, a w I półroczu br. już 792 osoby.

Dzięki usprawnieniom, zastosowanym w produkcji, przemysł metalowy uzyskał w r. 1947 — 123 miln. zł oszczędności, a w I półroczu br. ponad 180 miln. zł.

Ze wzrostem kadr racjonalizatorów podniosła się suma wypłaconych nagród. Podczas, gdy w roku 1947 wypłacono 3.626 tys. zł premii, to w roku 1948 — 13 milionów, zaś w I półroczu br. ponad 12 miln. złotych.

118 szkół odbudowuje śląski FOS

Od stycznia do 31 sierpnia br. społeczeństwo woj. śląsko-dąbrowskiego złożyło na Fundusz Odbudowy Szkół 638.365 tys. zł, przy czym najpoważniejsze sumy wpłynęły od mas pracujących miast i wsi.

Na podstawie zebranych i przewidzianych do końca br. wpływów Woj. Komitet Śląskiego Funduszu Odbudowy Szkół przeprowadza prace inwestycyjne przy [illegible] obiektach szkolnych. Do końca br. oddane zostaną do użytku 84 budynki szkolne, w tym 23 szkoły wybudowane zostaną od fundamentów. Nowe obiekty szkolne powstaną w powiatach: zawierciańskim, będzińskim, bielskim, cieszyńskim, głubczyckim, pszczyńskim, lublinieckim, opolskim, rybnickim oraz w Katowicach i Sosnowcu.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

130 PROC. PLANU WYKONAŁY ŚLĄSKIE OŚRODKI ZDROWIA

Ośrodki Maszynowe woj. śląsko - dąbrowskiego przekroczyły w kampanii żniwnej plan o 30 proc. Obsłużyły one 9.562 gospodarstwa mało i średniorolnych chłopów oraz 11 spółdzielni produkcyjnych. Najsprawniej pracowały ośrodki powiatu nyskiego i grodkowskiego.

75 TYS. DZIECI GÓRNICZYCH SKORZYSTAŁO Z WCZASÓW

Z akcji kolonijnej i półkolonijnej skorzystało w br. 75.000 dzieci górniczych. Na stałych koloniach przebywało 36.381 dzieci, 23.305 dzieci spędziło wakacje na półkoloniach. Ponadto około 15 tys. dzieci górników skorzystało z kolonii, zorganizowanych przez inne instytucje.

NOWE BURSY DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W br. Towarzystwo Burs i Stypendiów uruchomi w woj. łódzkim 6 nowych burs. Bursy otrzymają Łódź, Wolborz, Brwęziny, Tomaszów, Wieluń i Bełchatów.

MURARZE LUBELSCY POPRAWIAJĄ WYNIKI PRACY

Murarze lubelscy osiągają w pracy zespołowej coraz lepsze wyniki. W bieżącym tygodniu trójki Wójcika, Rusinka i Smoleńskiego osiągnęły 277 proc. normy. W dwa dni później murarze SPB — Dragan i Dymowski osiągnęli 312 proc. normy. Rekord ten pobili już w następnym dniu murarze Siembida i Wilk, którzy przy budowie ZOR osiągnęli 401 proc. normy.

NOWE OSIĄGNIĘCIA GÓRNIKÓW KOPALNI „BRZESZCZE"

W odpowiedzi na groźby Watykanu górnicy kop. „Brzeszcze" postanowili zwiększyć wydobycie węgla. Zespół ściany Nr 28 wykonał w sierpniu 181 proc. normy, a górnicy ściany Nr 25 — 169 proc. Przodownik pracy, górnik Piwowarczyk osiągnął w sierpniu 306 proc. normy.

POMORSKIE SPÓŁDZIELNIE GMINNE WYKONAŁY SIERPNIOWY PLAN SKUPU ZBOŻA

W sierpniu spółdzielnie gminne w województwie pomorskim zakupiły 32 tys. ton zboża z nowych zbiorów, wykonując całkowicie sierpniowy plan skupu. Zboże dostarczane przez rolników do punktów skupu przewyższa jakościowo dostawy z roku ub.

Witold Kuczyński

Partyjne grupy z PZPB-3 podnoszą jakość produkcji

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

... ściągacz tow. Rogalski podjął się układać tkaninę bez załamań

Grupowy powlekalni tow. Glinkowski, mimo własnej pracy, ma czas uczyć innych

Foto W. Kuczyński

Przeglądacze, którzy zaczęli pracę od południa, odrywali od czasu do czasu wzrok od oświetlonego ekranu, przed którym bezszelestnie przesuwała się barwna taśma kretonu. Trochę ich intrygowało dlaczego Stramski z pierwszej zmiany, nie poszedł jeszcze do domu i o czym z takim zapałem rozmawia ze swoją partyjną grupą przeglądaczy. Z twarzy, z gestów, można było wnioskować, że przedmiot, który omawiają mocno ich wszystkich obchodzi. Jazgot krosen, dochodzący z pobliskiej tkalni nie pozwalał słyszeć słów.

— Nad czym też oni tak radzą?

Przeglądacze szukają rozwiązania

Oczywiście radzili nad tym, o czym w PZPB - 3 mówiło się od paru dni i co przez ostatni okres było przedmiotem tylu rozmów i domysłów, źródłem tylu obaw i nadziei. Rozważali nowy regulamin współzawodnictwa, który ma obowiązywać od jutra. Zastanawiali się w jaki sposób, jako partyjna grupa oddziałowa w przeglądalni, mogą przyczynić się do wykonania planu jakościowego.

— Przecież my też jakoś musimy...

Tow. Czech, jeden z brakarzy (inaczej przeglądaczy) nie wysłuchał zdania do końca.

— No, ale jak, bo przecież czym staranniej będziemy sprawdzać materiał, tym więcej znajdziemy braków.

— Właśnie, więcej błędów, mniej primy i ekstraprimy. I co wtedy z planem?

— Co z planem?

Sprzeczność jest tylko pozorna

Zagadnienie planu interesowało wszystkich. Przed przeglądaczami stanął dylemat. Z jednej strony obowiązuje ich od jutra staranniejsze jeszcze wyszukiwanie braków we wszystkich koszulówkach, kretonach, perkalach, cajgach, drelichach. Z drugiej — mają obowiązek przyczynić się również do zwiększenia gatunkowych wskaźników. Pozornie te dwa zadania nawzajem się wykluczają.

— To można pogodzić. — Wszyscy spojrzeli na grupowego, tow. Stramskiego, który przerwał przykre dla wszystkich milczenie. — Jedno z drugim wcale się nie kłóci. Jako grupa my również musimy postawić sobie zadanie zwiększenia ilości primy i extraprimy. I to jeszcze w tym tygodniu. Drugie zadanie, które również zapiszemy w zeszycie naszej partyjnej grupy oddziałowej, ujmiemy w kilku słowach: — Nie puszczamy ani jednego braku. Każdy błąd musi być zauważony.

Na pytające spojrzenia towarzyszy, grupowy odpowiedział uśmiechem.

— Jak to zrobimy, A więc słuchajcie. Każdy z nas musi od jutra...

Reszta słów utonęła w łoskocie przesuwanej maszyny. Co uradzili przeglądacze, okazało się nazajutrz.

Uwaga na wątek!

— O widzicie, tu jeden błąd wątku, tu znów drugi. Patrzcie na te poprzeczne smugi. Jest ich kilka. Na dwadzieścia metrów — sześć niebieskich nitek, którymi oznaczamy błąd tkaniny. I to prawie wszystko błędy jednego rodzaju, na które teraz musicie zwrócić baczną uwagę.

Materiał na pulpicie brakarza, prześwietlony silnym snopem światła, ujawnia wszystkie pozornie niewidoczne braki. Tkaczka z krosna Nr 203 nie starała się przeczyć. Wróciła do swego warsztatu, gdzie od tej chwili osnowa stanie się przedmiotem jej szczególnej troski. Odkryła bowiem swoją „piętę Achillesa", poznała naocznie jakie błędy najczęściej jej się zdarzają. W tkalni odezwała się do koleżanki.

— Przeglądacze teraz pilnują. Każde niedobicie, „gniazdo", zerwanie nitki, puszczony wątek, wszystko to pokażą jak na filmie.

W trzy dni — wzrost o 12%

W pierwszym dniu na ekran brakarzy spoglądała niejedna tkaczka. Po tow. Stramskim, tow. Borczyk zawołał tkaczkę z 513 krosna. Nieubłagane promienie elektrycznej żarówki ujawniły powtarzające się typowe dla niej wady w osnowie.

Tego samego dnia tkaczki złożyły „wizytę" również tow. Czechowi, tow. Paturze i paru innym członkom grupy. Poglądowe zapoznanie tkaczek z najbardziej charakterystycznymi dla nich błędami, szybko się przyjęło. Wkrótce stało się regułą wołanie tkaczek „na film". Cała niemal tkalnia już w poniedziałek poznała naocznie pełny rejestr błędów, z których niejeden zaważyły dopiero na ekranie przeglądacza.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać.

Trzeciego dnia tkalnia dała o 12 proc. więcej primy i extraprimy. W poważnym stopniu jest to zasługą tow. Stramskiego i jego oddziałowej grupy partyjnej.

Pierwsze pozytywne wyniki

Wszyscy wiedzieli, że tow. Dreczka, grupowy drapalni na innym oddziale tychże zakładów ma rację.

— Aksamit i flanela, flanela i aksamit. Ciągle się mówi a braki jak były tak są. Stawiam przed grupą partyjną zadania. Szukajmy przyczyny tego niedociągnięcia. Musimy ją znaleźć.

Przyczynę znaleziono. Winę ponosił oddział przygotowawczy tzw. bielnik, który niedostatecznie wygotowywał flanelę i aksamit. Bezpośrednia rozmowa tow. Dreczka z grupowym bielnika, dała wyniki. W pięć dni po krótkim zebraniu grupy oddziałowej w drapalni, braki w aksamicie i flaneli spadły o 7 — 10 proc. W zeszycie grupowego, obok wyjaśnienia w jaki sposób obniżono odsetek braków, można było napisać:

Pierwsze wyniki — osiągnięte.

Górnicze brygady zespołowe zwiększają wydobycie węgla

Z inicjatywy Związku Zaw. Górników w przemyśle węglowym zorganizowano 45 zespołów współzawodnictwa, obejmujących łącznie 1.241 górników. Zespołowe brygady współzawodnictwa mogą się już poszczycić pozytywnymi osiągnięciami. O ile niektóre z nich przed przystąpieniem do współzawodnictwa nie wyrabiały nawet swoich norm, o tyle teraz przekraczają często i 200 proc. normy.

Brygada filarowa Andrzeja Piwowara, jedna z 14 współzawodniczących brygad na kop. „Wieczorek" z trudem uzyskiwała 84 proc. normy. Teraz wykonała ona 208 proc. Chodnikowa brygada Maksymiliana Synczaka z 88 proc. podniosła swe wyniki do 198 proc.

Kopalnia „Pstrowski" posiada na filarze młodzieżową brygadę, która osiągnęła również 208 proc. normy.

Wysokie wyniki osiągają także brygady na kop. „Szombierki", „Sosnowiec", „Bobrek", brygady remontowe na kop. „Śląsk" i wiele innych.

Ukazał się numer 4|16 „NOWYCH DRÓG"

(lipiec — sierpień 1949 r.)

TREŚĆ NUMERU:

Georgi Dymitrow
Bolesław Bierut — Doświadczenia dziesięciolecia
Edward Ochab — Źródła siły Odrodzonego Wojska Polskiego
Marian Rybicki — O postęp na wyższych uczelniach
Paweł Hoffman — Filozofia — orężem walki klasowej

PROBLEMY I IDEE

K. Ostrowitianow — Lenin i Stalin o ekonomice i polityce
Maria Żmigrodzka — Wieś polska okresu międzywojennego w świetle literatury
Żanna Kormanowa — Arianie polscy
Leszek Kołakowski — Tomasz Morus — wielkość w rękach szalbierzy

NARADY PARTYJNE W SPRAWACH KULTURY

Włodzimierz Sokorski — O sztukę realizmu socjalistycznego
Juliusz Krajewski — Narada partyjna plastyków
Jan Minowski — Narada partyjna architektów

W X ROCZNICĘ WYBUCHU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Karol Lapter — Dokumenty, które demaskują dyplomację państw imperialistycznych

Z.S.R.R.

S. Wawiłow — Zacieśnić więź pomiędzy nauką i gospodarką
G. Szytariow — Rola i znaczenie zebrań partyjnych

WIDOWNIA MIĘDZYNARODOWA

V. J. Jerome — Oportunizm w amerykańskim ruchu robotniczym i zadania partii komunistycznej
Adam Galica — Oblicze ideologiczne czasopisma jezuickowatykańskiego
Stefan Urbański — Kilka danych o działalności Zakonu Jezuitów
T. P. — Thorez o współpracy komunistów i katolików we Francji

Z MIĘDZYNARODOWEJ PRASY MARKSISTOWSKIEJ

W. Larski — Cahiers du communisme; Nr 7 lipiec i Nr 8 sierpień 1949) Cahiers internationaux (Nr 5 czerwiec 1949)

DYSKUSJE

Maria Czanerle — Zagadnienia teatru świetlicowego

MATERIAŁY I FAKTY

Z dziejów antypolskiej polityki papiestwa — opracował Andrzej Nowicki

RECENZJE I KRYTYKA

J. Bardach — Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce
H. Lewicka — Socjologia mowy prof. Milewskiego
H. Marek — Odrodzony ruch związkowy w Polsce w świetle sprawozdania KC ZZ
List do Redakcji
Książki nadesłane

*

Do nabycia: Smolna 12 Kolportaż Stołeczny RSW „Prasa", oraz we wszystkich kioskach.

Ludność Kielc manifestuje na rzecz pokoju

(Koresp. wł.). W Kielcach odbył się wielki wiec manifestacyjny na rzecz pokoju świata towego. W wiecu wzięły udział liczne rzesze społeczeństwa kieleckiego, młodzieży, przedstawicieli władz, partii i organizacji społecznych.

Przemówienia wygłosili: przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrony Pokoju prok. Górski, wojewoda kielecki Róża oraz przedstawiciel komunistycznej partii Włoch tow. Francesco Witti.

Po przemówieniach zebrani złożyli wieńce pod pomnikiem Żołnierza Radzieckiego. (Ż)

Robotnik kierownikiem fabryki rękawiczek w Głuchołazach

W zakładach rękawiczniczych wysunięto ostatnio na kierownicze stanowiska szereg robotników. Mikołaj Mariański, robotnik fabryki rękawiczek w Świdnicy objął kierownictwo fabryki rękawiczek w Głuchołazach. Na stanowisko kontrolera jakości produkcji w fabryce w Głuchołazach wysunięto przykrawacza z fabryki w Świdnicach — Stanisława Kaczyka. Kontrolerem jakości produkcji w fabryce świdnickiej został robotnik garbarni Feiertag.

Premie za wzorowe ogródki działkowe

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przeznaczyło w br. 200 tys. zł na zakup drzewek owocowych dla najmniej zarabiających właścicieli ogródków działkowych. Sumą tą dysponuje Centralna Rada Zw. Zawodowych.

CRZZ ponadto wydatkowała 1 miln. zł ze swoich funduszów na premie dla posiadaczy wzorowych ogródków działkowych. Za pieniądze te zakupione będą drzewka owocowe, krzewy, narzędzia i biblioteki.

Coraz więcej współzawodniczących w przemyśle chemicznym

We wszystkich zakładach przemysłu chemicznego w woj. krakowskim rozwija się współzawodnictwo pracy, przyczyniając się do podniesienia wydajności pracy, wzrostu produkcji i przekroczenia planów. Np. w Fabryce Związków Azotowych w Mościcach bierze udział we współzawodnictwie 81.5 proc. załogi, w Krakowskich Zakładach Sodowych — 67 proc., w Wytwórni Farmaceutycznej Nr 10 w Krakowie — 88 proc., w Zakładach Przemysłu Gumowego w Wolbromiu — 100 proc., w Zakładach Przemysłu Gumowego w Krakowie — 92 proc., w Fabryce Farb i Lakierów — 83 proc. W pozostałych procent współzawodniczących waha się w granicach 30 — 100 proc. ogółu zatrudnionych

W fabrykach przemysłu chemicznego jest obecnie około 200 wybitnych przodowników pracy.

W wyniku współzawodnictwa większość zakładów powaźnie przekroczyła plan produkcji w lipcu br. Wzrosła też wydajność pracy. M. in. fabryka „Azot" wykonała plan produkcji w 132,5 proc., Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego w Krakowie w 114 proc., Chemimetal w Krakowie w 106 proc., Krakowska Fabryka Mydła 114 proc. Zakłady Gumowe w Wolbromiu w 123 proc., Fabryka Chemiczna „Kopal" w Krakowie w 175 5 proc. Pozostałe zakłady przemysłu chemicznego wykonały plan lipcowy produkcji w 100 — 131 proc.

SPORT

Zamknięcie dwudniowej narady działaczy sportu związkowego

Krajowa narada sportu związkowego zwołana przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ dobiegła końca. Obrady toczyły się przy niesłabnącym zainteresowaniu wszystkich uczestników, słuchających w skupieniu referatów oraz wielogodzinnej dyskusji. Dyskusję tę cechowała szczerość i męskie postawienie sprawy. Tylko w nielicznych wypadkach, gdy pewni działacze zamiast przeprowadzić uczciwą samokrytykę, próbowali „bić się w cudze piersi", przewodniczący przywoływał ich do porządku.

Dobry przykład Prezydium Związkowej Rady, która nie usiłowała ukrywać swoich błędów i niedociągnięć spowodował, iż dyskutanci zastosowali szeroką krytykę i samokrytykę, co umożliwiło z jednej strony ujawnienie doniosłych osiągnięć o dużym znaczeniu ideologicznym i wychowawczym, a z drugiej na obnażenie licznych, nieraz ciężkich błędów. Uczestnicy narady nie zawahali się ostro napiętnować kilku drastycznych wypadków złej woli działaczy, którzy dziedzinę sportu obrali sobie jako pokrywkę dla działalności niezgodnej z duchem Polski Ludowej.

Dwudniowe debaty aktywu sportowego zw. zawodowych zamknęły pierwszy etap wielkiej pracy nad strukturą organizacyjną sportu związkowego i muszą zapoczątkować nową erę i nowy etap w tym ruchu. Usterki i bolączki, które wypłynęły podczas dyskusji powinny uzbroić Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ oraz cały ruch związkowy w oręż do dalszej walki o umasowienie i przeobrażenie ideowe sportu polskiego na odcinku związków zawodowych.

Tow. Burski, który podsumował dwudniowe obrady, wskazał na następujące poważniejsze punkty, które wielokrotnie przebijały się w głosach dyskusji:

1) Niesłychanie ważnym problemem jest sprawa łączności miasta ze wsią. W akcji tej sport ma do spełnienia doniosłą rolę. Kontakt ze wsią nie może być utrzymywany jedynie w formie jednorazowych wyjazdów czy podarunków w postaci sprzętu sportowego, lecz na stałej, żywej współpracy.

2) Rola wychowawcza i ideologiczna aktywistów ZMP-owskich w sporcie musi i ulegnie zwiększeniu.

3) Należy rozszerzyć i powiększyć współpracę oraz opiekę zw. zawodowych, rad zakładowych, administracji samorządowej i państwowej nad klubami i kołami sportowymi przy zakładach pracy.

4) Wśród wielu starych działaczy, nastawionych w pierwszym okresie wrogo do odrodzonego sportu Polski Ludowej, następuje proces przemiany oblicza społecznego i ich stosunku do sportu robotniczego. Działacze tego typu są pożyteczni i nie wolno lekkomyślnie odrzucać ich usług. Należy natomiast odizolować od sportu tę część działaczy, która żyje jeszcze przeszłością i odnosi się negatywnie do nowych zadań i nowej struktury sportu polskiego.

5) Prasa winna w większym niż dotychczas stopniu propagować osiągnięcia sportu związkowego. By jednak było to możliwe, działacze związkowi powinni nawiązać żywszy kontakt z przedstawicielami prasy sportowej i dzielić się z nimi zarówno troskami jak i radościami pracy codziennej.

6) Nie można dopuścić, aby w małych ośrodkach miejskich zlikwidowane zostały wszystkie kluby sportowe. W każdym z miasteczek winien działać jeden klub, który zasięgiem swych prac powinien obejmować wszystkich zainteresowanych sportem mieszkańców.

7) Sprawa udziału kobiet w sporcie znajduje się jeszcze daleko od wymaganego standardu ilościowego. Kluby i koła związkowe winny zainteresować się tym odcinkiem wychowania fizycznego i w większej niż dotychczas mierze realizować masowość sportu kobiecego.

8) Braki ilościowe i jakościowe sprzętu, które odczuwa w poważnym stopniu sport związkowy, winny być możliwie szybko i skutecznie zlikwidowane.

9) Należy roztoczyć większą opiekę nad zawodnikami wyczynowcami wysokiej klasy, umożliwiając im odpowiedni tryb życia oraz warunki treningowe.

10) Praca w sporcie nie może ograniczać się tylko do suchego komenderowania zza biurka. Działacze muszą znać teren, muszą być z terenem życi, muszą rozumieć jego potrzeby, a system ich pracy oraz pociągnięcia organizacyjne powinny wypływać z postulatów dołów a nie tylko ze sztabu najwyższych szczebli.

11) Trzeba rozpracować odpowiedni system kontroli tak finansowej, jak organizacyjnej zarówno w odniesieniu do klubów, jak kół sportowych i zrzeszeń.

12) Jedynie Zrzeszenie Sportowe „Kolejarz" korzystało z ulg w przejazdach kolejowych. Ulgi te powinny być dostępne i dla innych zrzeszeń.

13) Sprawy opłat wnoszonych przez kluby do właściwych związków sportowych wymagają również pewnej rewizji.

14) Rada Kultury Fizycznej i Sportu projektuje odbycie w niedługim czasie specjalnej konferencji z przedstawicielami związków sportowych oraz odpraw z poszczególnych zrzeszeniami.

Ze spraw mniejszej wagi ustalono, że czołowe kluby o dużej tradycji sportowej, poza wspólną nazwą zrzeszenia, do którego należą, winny zachować swą starą nazwę. Nie można jednak stosować metod reklamowych, wyrażających się większym akcentowaniem na afiszach starej nazwy klubowej z jednoczesnym ukrywaniem w cień nazwy zrzeszenia. Z drugiej strony Związkowa Rada nie wydawała poleceń, by zlikwidowano stare nazwy czołowych klubów.

Ta wielka ilość problemów, które nasunęły się w czasie dwudniowych obrad świadczy dobitnie o ogromie zadań, jakie czekają jeszcze sport związkowy. Wzajemna wymiana doświadczeń, wskazówki Prezydium Związkowej Rady oraz zadeklarowana przez tow. dyr. Motykę wszechstronna pomoc Głównego Urzędu Kultury Fizycznej dają podstawę do dalszego rozwoju sportu związkowego, któremu 6-letni plan gospodarczy postawił wielkie i odpowiedzialne zadania.

Obrady zakończono uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem Międzynarodówki.

Warszawa - Łódź 3:1 (2:1)

Rozegrany wczoraj na Stadionie WP półfinałowe spotkanie piłkarskie juniorów o mistrzostwo Polski między reprezentacją Warszawy i Łodzi, zakończyło się zwycięstwem Warszawy w stosunku 3:1. Bramki dla Warszawy zdobyli: Szczepański z karnego, Hodyra i Sąsiadek, dla Łodzi — Olejniczak.

W pierwszej połowie lekką przewagę miała Łódź, zaś po przerwie gra toczyła się pod znakiem przewagi Warszawy. Zwycięstwo Warszawy zasłużone, jednak zbyt wysokie.

Sukcesy polskich tenisistów w Budapeszcie

Budapeszt. W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Węgier Skonecki po pokonaniu Birkasa 6:0, 6:0, 6:1 zakwalifikował się do ćwierćfinału i spotka się z Rumunem Viziru. W grze podwójnej Jędrzejowska (Polska) i Miskowa (CSR) pokonały parę węgierską Ferenc — Katona 6:2, 6:3.

W dniu 6 września 1949 r. zmarła w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie w wieku lat 41

Mgr Krystyna Szumlewicz

Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Handlu Zagranicznego. W Zmarłej traci Ministerstwo zasłużonego i sumiennego pracownika.

MINISTERSTWO HANDLU ZAGRANICZNEGO

Tow. Krystyna Szumlewicz

długoletni aktywny członek KZMP i KPP, działacz ZPP, członek PPR, instruktor Komitetu Warszawskiego PZPR, po ciężkiej chorobie zmarła dnia 6 września 1949 r. o godz. 23.

Cześć jej pamięci!

Komitet Warszawski PZPR

Tow. Krystyna Szumlewicz

była aktywistka Komunistycznego Związku Młodzieży Polski i Komunistycznej Partii Polski, ofiarna i pełna zapału bojowniczka sprawy robotniczej — zmarła dnia 6 września 1949 roku.

Cześć Jej pamięci!

Grono starych przyjaciół towarzyszy z KPP

Tow. Krystyna Szumlewicz

Mgr Nauk Ekonomicznych, b. członek KPP i Związku Patriotów Polskich, wdowa po poległym pod Lenino Towarzyszu i Bojowniku o Polskę Ludową, członek Podstawowej Organizacji PZPR przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Urodzona 4.IX.1908 r. zmarła w Warszawie 6.IX.1949 r. po ciężkiej i długiej chorobie.

Podstawowa Organizacja Partyjna traci w Zmarłej nieodżałowaną aktywistkę, oddaną sprawie budowy Polski Socjalistycznej.

Podstawowa Organizacja PZPR przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego

---

Mgr Krystyna Szumlewicz

Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, członek Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych oraz Koła Ligi Kobiet przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego

zmarła w Warszawie w dniu 6.9.1949 w wieku lat 41.

W Zmarłej tracą członkowie Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Ligi Kobiet nieodżałowanej pamięci Towarzyszkę i Koleżankę.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek dnia 9 września 1949 r. o godzinie 15-tej ze Szpitala SS. Elżbietanek na Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

O czym zawiadamia

Koło Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Koło Ligi Kobiet przy Ministerstwie Handlu Zagranicznego

To nie biurokracja

5 starostw grodzkich m. Warszawy wydaje przeciętnie co miesiąc około 500 tzw. poświadczeń obywatelstwa. Okazuje się, że są one częściej ludziom potrzebne niż się to na pozór wydaje.

Warszawa zaś jest w specjalnie „uprzywilejowanych" pod tym względem warunkach. Jej mieszkańcy, choćby ze względu na spełniane funkcje mają więcej niż oby watele reszty miast Polski— okazji do najrozmaitszych wyjazdów służbowych za granicę, wycieczek itd., często nagłych i niespodziewanych. Potrzeba wtedy paszportu — a paszportu bez świadectwa obywatelstwa nie dostaje się.

Przepisy jednak mówią, że kto chce uzyskać poświadczenie obywatelstwa musi przedstawić szereg załączników jak metryka urodzenia, świadectwo ślubu i inne. Gdy to wszystko się posiada sprawa uzyskan'a poświadczenia obywatelstwa trwa bardzo krótko: 1 — 2 dni.

Lecz często bywa odwrotnie. I tu zaczyna się „tragedia" starającego się. W większości wypadków bowiem ktoś, kto na gwałt potrzebuje zaświadczen'a obywatelstwa posiada tylko część wymaganych dokumentów. Zdobycie pozostałych wymaga pewnego czasu, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę zniszczenie wszelkiego rodzaju kartotek urzędowych. Zachodzi więc n'eraz konieczność odtwarzania sadowego potrzebnych dokumentów.

Zaczyna się wtedy... szuka nie znajomych, działają telefony, interwencje, są narzekania „na biurokrację".

Czasem to wszystko odnosi skutek, czasami nie.

Jednak w interesie wszystkich mieszkańców leży zaopatrzenie się w brakujące dokumenty osobiste, choćby z tego względu, że w najbliższym czasie będą one wszystkim potrzebne, bowiem władze miejskie na ich podstawie przystąpią wkrótce do odtwarzania Ksiąg Ludności stałej. (Ł)

Za 4.000 zł może student uszyć sobie ubranie

W domu „Akademika" na pl. Narutowicza 5 Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych otworzyło dla studentów pracownię krawiecką.

Koszt uszycia ubrania w tej pracowni wynosi tylko 4.000 zł a wykonanie jest bardzo solidne.

Chociaż pracownia czynna jest dopiero od dwóch tygodni — zamówień jest z każdym dniem coraz więcej. (i.k.)

Ośrodki maszynowe woj. łódzkiego w kampanii jesiennej

We wszystkich ośrodkach maszynowych woj. łódzkiego zakończono przygotowania do jesiennnych siewów. Ogółem na pola rolników mało i średniorolnych wyruszy 2 tys. różnych maszyn trakcji motorowej i konnej, w tym ok. 1.200 siewników rzędowych i 50 traktorów. W porównaniu z rokiem ub. liczba siewników w ośrodkach maszynowych woj. łódzkiego wzrosła sześciokrotnie.

Ośrodki maszynowe woj. łódzkiego udzielą pomocy w siewach 30 tys. gospodarstw mało i średniorolnych.

Piękna dzielnica mieszkaniowa powstanie wkrótce na Starym Mieście

Zabytki architektoniczne zostaną zrekonstruowane

Odbudowa Starego Miasta jest jednym z najbliższych zadań inwestycyjnych Społ. Funduszu Odbudowy Stolicy. Jednocześnie z odbudową Zamku Królewskiego rozpocznie się odbudowa Starego Miasta. Historyczny rejon Warszawy przywrócony zostanie do życia jeszcze przed upływem okresu planu 6-letniego.

Opracowane z całym pietyzmem dla wartości historycznych projekty rekonstrukcji Starego Miasta zachowają układ istniejących ulic i placów, ich szerokość i długość, dopuszczając jedynie rozbicie zwartej linii budynków frontowych wtedy, gdy to posiada uzasadnienie historyczne i gdy tego wymaga zdrowotność współczesnej dzielnicy mieszkalnej.

Stare Miasto po odbudowie nie będzie — jak to już pisaliśmy — dzielnicą wyłącznie muzealną, lecz zostanie zamienione na pełną swoistego uroku nowoczesną dzielnicę mieszkaniową.

Przy zachowaniu historycznej szaty zewnętrznej budynków staromiejskich, ulegnie nowemu rozplanowaniu ich wnętrze. Ciasne podwórza kamieniczek staromiejskich zostaną skasowane. Oficyny hamujące dopływ powietrza i słońca, będą wyburzone, a ich miejsce zajmie zieleń i światło. W pewnych wypadkach na tyłach kilku sąsiadujących z sobą kamienic zostanie utworzony wspólny dziedziniec z nieodzowną zielenią. Bez zmiany pozostaną jeżeli chodzi o wnętrza i tyły posesji wyłącznie obiekty o wybitnej wartości zabytkowej.

Odbudowa dzielnicy staromiejskiej obejmie obszar Starego Miasta w obrębie murów obronnych wzdłuż ulic: Podwale, Mostowa i Brzozowa, wraz z Zamkiem Królewskim i samymi murami obronnymi, których fragmenty zostały w znacznej części odsłonięte podczas robót konserwatorskich. Projekty odbudowy obejmują również teren Nowego Miasta z prowadzącą do nich ulicą Freta, z Rynkiem Nowomiejskim i sąsiednią zabudową.

Wstępne roboty na Starym Mieście już się rozpoczęły. Pierwszy etap robót przewiduje rekonstrukcję domów na pl. Zamkowym, ul. Piwnej i Świętojańskiej, odbudowę Kanonii i Rynku Staromiejskiego.

Budynek PKO na ul. Brzozowej, którego architektura nie harmonizowała z zabytkowym charakterem Starego Miasta, nie będzie odbudowany.

Do lata 1951 r., w nowych kamieniczkach staromiejskich odbudowanych w pierwszym rzucie, gotowych będzie około 250 izb. Odbudowa całości wraz z Zamkiem Królewskim przewidziana jest w okresie do 1954 roku. (ek)

Na Muranowie rosną sterty cegieł

Współzawodnictwo obejmuje coraz liczniejsze grupy

Wczoraj na Muranowie pracowało ogółem 5.360 osób. Najliczniej stawili się pracownicy Ministerstwa Leśnictwa i ZWAO. Kierownictwo robót przydziela ostatnio pracującym nowe tereny, położone między ulicami Gęsią, Pawią, Dzielną, Miłą i Niską. Okazało się bowiem, że tam można znaleźć najcenniejsze zapasy cegieł, nadających się do użytku.

Praca zespołów na Muranowie idzie coraz sprawniej. Sterty cegieł składanych wzdłuż ulic stale rosną.

Tablica współzawodnictwa

Na wzrost wydajności pracy wpłynie też zapewne ustawiona wczoraj przy baraku kierownictwa olbrzymia tablica współzawodnictwa pracy. Tablica ta pozwala zorientować się, ile ze społów każdego dnia bierze udział we współzawodnictwie, jaką ilość cegieł wydobyto ogółem, jaka jest średnia wydajność jednego pracownika i wreszcie która grupa wybija się na czoło.

Do wczoraj pierwsze miejsce zajmowała zdecydowanie grupa płk. Herbsta z MO (340 cegieł na osobę). Dalej Filtry Miejskie, Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego i Główna Komenda MO.

„Dziś pokażemy!"

Wszystkie grupy pracują na Muranowie ze szczerym entuzjazmem. Słyszymy właśnie jak jedna z pracujących kobiet mówi do koleżanek: „Prędzej baby, ruszać się, bo szkoda czasu". Rzeczywiście kobiety pracują doskonale. Raz wraz warstwa nowych cegieł pokrywa kozły.

Przy sąsiedniej stercie gruzów grupa mężczyzn z Przemysłu Graficznego zapowiada, że dzisiaj... „pokażemy wszystkim jak się pracuje". Mężczyźni natrafili bowiem — tak im się przynajmniej zdaje — na wysypisko nieuszkodzonych cegieł. Muranów kryje wiele takich niespodzianek, zdarza się np., że pod kilkumetrowej grubości warstwą popiołu odnaleźć można całe oazy zdrowych cegieł. Zdarza się również odwrotnie.

Najlepiej — młodzież

Kierownicy robót stwierdzają zgodnie, że najlepiej pracuje młodzież szkolna. Chłopcy i dziewczęta nie wybierają lepszych miejsc, jak to się często zdarza starszym, lecz przystępują na wyznaczonych odcinkach do wytężonej pracy.

Wczoraj rejon ul. Świętojerskiej opanowała młodzież. Trzeba było widzieć z jakim zapałem wspinali się chłopcy na sterty gruzów, jak energicznie rozrąbywali kilofami bloki ścian. Dziewczęta zorganizowały z miejsca taśmowy transport cegieł — z rąk do rąk.

Na Muranowie zdarzają się sytuacje zabawne, kiedy ktoś nagle ucieka przed zastraszoną myszką polną.

Ale bywają także chwile nasuwające smutne wspomnienia. Oto np. wczoraj przy ul. Muranowskiej spod sterty gruzów wyłaniać się zaczęła żelazna brama, dziwnym zbiegiem nieuszkodzona. Brama stała mocno w ziemi. Drzwi miała lekko uchylone, jakby przed chwilą ktoś z niej wyszedł... (w. b.)

Ubezpieczalnia Społeczna przejęła przychodnie lekarskie PCK

W dniu 7 bm. Ubezpieczalnia Społeczna uruchomiła w stolicy przejęte od PCK przychodnie lekarskie: Centralną — przy ul. Piusa 24 oraz przychodnie przy ulicach: Puławskiej 12a, Podhalańskiej 24, Daniłowskiego 51, Zajączka 8, Jagiellońskiej 32, Targowej 69, Katowickiej 4, Saskiej 91.

Ubezpieczalnia przejęła przychodnie wraz z całym personelem lekarskim i pomocniczym oraz wyposażeniem. Przychodnia Centralna jest zaopatrzona w aparat rentgenowski. Czynne są przy niej także zakład przyrodoleczniczy i laboratorium analityczne.

Są to przychodnie specjalistyczne, do których chorzy będą kierowani przez lekarzy domowych.

Liczba lekarzy ubezpieczalnianych zwiększy się w ten sposób o przeszło 100 specjalistów.

Rekordową ilość ślubów zawarli warszawiacy w lipcu

2.134 pary stanęły na kobiercu ślubnym w Warszawie w ciągu ostatnich trzech miesięcy. Rekordowym miesiącem pod tym względem był lipiec (765 ślubów).

Z dzielnic największą ilość zawartych małżeństw notuje Urząd Stanu Cywilnego Warszawa - Śródmieście, obejmujący zresztą najgęściej zaludnione centrum. (czerwiec — 234 śluby, lipiec — 324 śluby, sierpień — 342 śluby).

Nowością, którą ostatnio wprowadziły Urzędy Stanu Cywilnego w Warszawie jest wydawanie tzw. książeczek Stanu Cywilnego ozdobnie i trwale oprawionych.

W książeczce, będącej dokumentem urzędowym, znajduje się potwierdzenie zawartego małżeństwa oraz metryki urodzenia lub zgonu członków rodziny. Wszystkich wpisów dokonuje zawsze Urząd Stanu Cywilnego.

Znaczenie książeczek polega na tym, że spełniają one taką samą rolę jak normalne odpisy dokumentów stanu cywilnego, a są zawsze zebrane razem, trwale oprawione i mogą być użyte w każdej potrzebie.

Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie 1.000 szt. reperów wysokościowych z żeliwa.

Oferty w zalakowanych kopertach należy przesyłać pod adresem PIHM ul. Oleandrów 6, lub składać do skrzynki ofert umieszczonej w Instytucie w pokoju Nr 20, II piętro.

Termin składania ofert do dnia 20 września br. do godziny 10,00, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

PIHM zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta a także rozdziału zamówienia między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Warunki techniczne i wzory rysunkowe są do obejrzenia w PIHM Oleandrów 6, piętro II, pokój 20, codziennie w godzinach między 9.00 a 12.00. 220-K

Występ zespołów ludowych

Jedyny występ polskich reprezentacyjnych zespołów ludowych, po ich powrocie z podróży artystycznej do Moskwy, odbędzie się 10 bm. (sobota), o godz. 16, w sali Państwowego Teatru Polskiego.

Zostanie powtórzony w całości program, który zdobył samorodnym artystom ludowym tak wielkie powodzenie w Moskwie i w szeregu innych miast ZSRR.

Bilety w kasie Teatru Polskiego.

Zwycięscy współzawodnictwa pracy w Łódzkich PGR

W drugim etapie współzawodnictwa pracy w PGR woj. łódzkiego wyróżniła się szczególnie robotnica Anna Moraczewska, z maj. PGR Koryta (pow. łęczycki), która w czasie żniw wykonywała 240 proc. normy. Zwycięzcą drugiego etapu współzawodnictwa w pow. kutnowskim został fornal z majątku PGR Głogowiec — Stanisław Kwiatkowski. W powiecie łowickim przodownikiem pracy w rolnictwie został fornal Jan Balcerski.

Pow. kaliski dostarczy ziemniaki w terminie

Na odprawie kierowników Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Kaliszu, pracownicy spółdzielni w Blaszkach wezwali spółdzielnię w Koźminku do współzawodnictwa w skupie ziemniaków jadalnych dla świata pracy. Do warunków współzawodnictwa należą terminowe wykonanie planu, jakość towaru, szybkość załadunku, ilość zakupionych ziemniaków, wyposażenie techniczne punktu skupu oraz oszczędność w wydatkach. Za przykładem spółdzielni w Blaszkach poszły wszystkie spółdzielnie gminne pow. kaliskiego, przystępując do współzawodnictwa. Ziemniaki dostarczone będą najpóźniej do 31 października br.

Zbiory kory garbarskiej w woj. olsztyńskim

W ciągu roku bież. do końca sierpnia pracownicy administracji lasów państwowych i spółdzielni „Las" zebrali w lasach olsztyńskich 1.200 ton kory świerkowej, wykonując plan roczny w 200 proc.

Zebrana kora dostarczona została do zakładów przemysłu skórzanego.

Nie zawsze świeci słońce...

Zdawałoby się, że skoro PDT urządza często konferencje z klientami, aby poznać i uwzględnić ich życzenia — w Domach Towarowych powinny znaleźć się wszystkie towary pierwszej potrzeby.

Zwykły wypadek, jak przepalenie się żarówki, wystarczy, aby nas przekonać, że tak nie jest. Zwykłych, oświetleniowych żarówek brak w Domach Towarowych od dłuższego czasu. Stale ta sama odpowiedź: „niedługo będą"! To „niedługo" trwa już dość długo...

Od wielu miesięcy w gablotkach PDT widzimy lekkie sandałki, ładne, wygodne i tanie. Lecz nadaremnie wyglądamy półbucików, odpowiednich na jesień. Połowa września to czas najwyższy, aby zacząć myśleć o jesiennym obuwiu. Przynajmniej tego zdania są klienci, gdyż dyrekcja PDT ludzi się widocznie, że obecna piękna pogoda trwać będzie w nieskończoność.

PDT winny wziąć bardziej do serca potrzeby klientów i jak najszybciej usunąć braki tak niezbędnych artykułów (wo.).

RADIO

PIĄTEK — 9 WRZEŚNIA

Fala 395,8 m.

Początek audycji 5,10. Sygnał czasu 12,00. Wiadomości 5.15. 6.00, 7.00, 8.00, 12.04. Program na dziś 6.55.

5,20 Koncert dla świata pracy. 6.15, 6.40, 7.15, 8.05 Muzyka. 6,30 Gimnastyka. 8,55 Informacje. 9.00 Przerwa. 12,20 Dla wsi. 12,55 Melodie ludowe. 13,20 PCK. 13,35 Muzyka obiadowa. 14,00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego. 14.15 Utwory skrzypcowe i fortepianowe. 14.50 Muzyka rozrywkowa.

Fala 1339,3 m.

Program na dziś 15.25, na jutro 23,50. Wiadomości 17.00, 19.00, 21.02, 23.00.

15,30 Skrzynka techniczna. 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 Słuchowisko 16.15 PKO. 16.20 Kompozytor tygodnia: Dworzak. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 SP. 18,15 Przegląd prasy młodzieżowej 18.20 Święto narodowe Bułgarii. 19.15 „Porozmawiajmy" — audycja BS. 19.20 Koncert z Budapesztu. 20.00 Pogadanka. 20.30 Koncert symfoniczny z Edynburga. 22.10 Mozaika muzyczna. 22,45 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Muzyka operowa. 24,00 Koniec audycji.

Program własny Warszawy na fali 395,8 m.

Wiadomości 16.30 17.45, 19.45, 22.00. 23.05. Program na dziś 16.25. na jutro 23,15. Wszechnica 21.40.

16.50 Muzyka ludowa. 17,15 „Numer 16 produkuje" — Wilczka. 17,30 Pieśni kompozytorów słowiańskich. 18.00 Muzyka współczesna. 18.45 CRZZ. 19.00 Muzyka popularna. 19,25 Utwory skrzypcowe. 20,00 „Andzia jedzie na wczasy" — skecz. 20,20 Muzyka rozrywkowa. 22,20 Muzyka kameralna. 23,20 Koniec audycji.

RADIO

„TRYBUNA LUDU"

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partji Robotniczej

Redaguje: Komitet
Nakład R.S.W. „Prasa"

Redakcja:
Warszawa ul. Smolna 12.

Telefony Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział zagraniczny 8-62-05. Dział miejski 8-71-82. Mutacje 8-71-79.

Centrala: 8-82-28. 8-51-04. 8-62-05 8-57-62. 8-57-64.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres partyjna zł 75.— zagraniczna zł 300.—

Konto PKO — Nr I-1374.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa, ul. Smolna 13. tel. 8-29-84.

Kolportaż tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń: 8-5023.

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

B-85625

Z całego kraju napływają meldunki o wpłatach na odbudowę Warszawy

Akcja świadczeń na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy zatacza coraz szersze kręgi. Z całego kraju napływają stale meldunki świadczące o rosnącej ofiarności społeczeństwa na ten cel.

*

Z przeprowadzonej w Krakowie w pierwszą niedzielę września zbiórki ulicznej na SFOS uzyskano kwotę 482.377 zł. Kwestę przeprowadzili pracownicy szeregu krakowskich instytucji.

*

Również wszystkie komitety odbudowy stolicy w pomorskich miastach, gminach, zakładach pracy i instytucjach przystąpiły do wzmożonej akcji zbiórkowej na SFOS. Spośród miast szczególną aktywność wykazuje Inowrocław, gdzie w okresie od 1 września br. urządzono już kilkanaście imprez kulturalnych i rozrywkowych na rzecz odbudowy Warszawy. Zbiórka uliczna przeprowadzona w dniu 4 bm. w Inowrocławiu przyniosła ogółem około 50.000 zł.

*

Z terenu województwa poznańskiego napływają meldunki o tworzeniu Kół Odbudowy Warszawy przy zakładach pracy. M. in. w powiecie rawickim zorganizowano 8 kół, w pow. żnińskim powołano 16 kół, zaś w powiecie kolskim robotnicy zorganizowali 39 fabrycznych Kół Odbudowy Stolicy.

*

Liga Lotnicza w Poznaniu z okazji Święta Lotnictwa zebrała na SFOS 240 tys. zł. Do akcji zbiórkowej na odbudowę Warszawy włączyły się również wszystkie związki sportowe z terenu Wielkopolski, które dobrowolnie opodatkowały się na SFOS w wysokości 2 proc. od dochodu z wszelkich urządzanych przez siebie imprez sportowych we wrześniu.

W akcji zbiórkowej na SFOS na wyróżnienie zasługują małorolni chłopi z gminy Kościelec w pow. Koło, którzy zebrali ostatnio 382 tys. zł na odbudowę Warszawy. Gmina Kościelec należy do najbiedniejszych w powiecie.

*

Również ofiarność społeczeństwa śląskiego, które dotąd przoduje wśród wszystkich innych województw w Polsce w zbiórce na SFOS, wydatnie obecnie wzrosła. W niedzielę, 4 bm. ze zbiórek przeprowadzonych w poszczególnych miastach województwa osiągnięto ponad 1.300 tys. zł. Największą ofiarność wykazało społeczeństwo Chorzowa, które w pierwszych dniach września przekroczyło preliminowaną do końca bież. roku kwotę 20 milionów zł na rzecz odbudowy Warszawy. Chorzów zrealizował w ten sposób na swym odcinku dążenie Śląska do osiągnięcia w zbiórce na SFOS ogólnej kwoty 1 miliarda zł.

W Dąbrowie Górniczej zorganizowano zabawy ludowe, z których dochód w wysokości 110.000 zł przeznaczono na SFOS.

Społeczeństwo Będzina na zebraniu Miejskiej Rady Narodowej zobowiązało się do końca roku zebrać na odbudowę stolicy zamiast preliminowanych 5 milionów złotych — 6 milionów złotych.

Podstawowa organizacja partyjna PZPR przy zarządzie głównym Zw. Zaw. Hutników uchwaliła dobrowolne opodatkowanie się wszystkich członków na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Ordery „Sztandar Pracy" dla przodowników PKS

Dnia 6 września br. w Zajezdni Stacji Osobowej PKS na Woli, odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji pracownikom PKS-u, odznaczonym „Sztandarem Pracy" I i II klasy. Odznaczonych zostało sześciu pracowników.

Order „Sztandar Pracy" klasy I-ej, otrzymał: tow. tow. Łopaciński St. — monter, racjonalizator, za stosowanie nowoczesnej organizacji pracy i za szereg usprawnień, Katana W. — kierowca, 3-krotny przodownik pracy, Koczko T. — kierowca, 2-krotny przodownik pracy i Musiał E. — ślusarz - racjonalizator, za pomysły, które pozwoliły na zużytkowanie starego, poniemieckiego sprzętu.

Order „Sztandar Pracy" klasy II-ej otrzymali: Stachowiak — dwukrotny przodownik pracy, ślusarz z warsztatów bydgoskich i Czyżyk — tokarz warsztatowy z Krakowa, także przodownik pracy.

Na zakończenie uroczystości wystąpili artyści teatrów warszawskich, gorąco oklaskiwani przez pracowników PKS-u i zaproszonych gości.

(i. k.)

Współzawodnictwo wśród kolejarzy Dolnego Śląska

Ostatnio odbyło się we Wrocławiu zebranie Komitetu Współzawodnictwa Pracy D. O K. P. Wrocław. Na Dolnym Śląsku we współzawodnictwie bierze udział ponad 27 tys. pracowników kolejowych, co stanowi 73 proc. całego personelu. Daje się zauważyć stały wzrost współzawodnictwa pracy oraz racjonalizatorstwa we wszystkich rodzajach służby kolejowej. Zwiększa się liczba narad wytwórczych — w lipcu br. odbyły się 62 narady wytwórcze.

Komitet Współzawodnictwa Pracy ustalił listę 141 najwybitniejszych przodowników pracy i racjonalizatorów DOKP Wrocław. Lista obejmuje pracowników służby ruchu, służby mechanicznej i drogowej, którzy swą aktywną pracą przyczynili się do usprawnienia transportu na Dolnym Śląsku.

Suma wypłaconych nagród pieniężnych wynosi 572 tys. zł.

Oryginalna impreza na odbudowę Warszawy

Artyści Państwowego Cyrku Nr 1, w porozumieniu z rzemieślnikami warszawskimi, urządzają w najbliższą niedzielę, dnia 11 bm., o godz. 11, na stadionie Wojska Polskiego oryginalną imprezę, a mianowicie mecz piłki nożnej między artystami Cyrku Nr 1, a reprezentacją Cechów Warszawskich. Mecz ten będzie urozmaicony występami akrobatycznymi i komicznymi.

Całkowity dochód z tej niecodziennej imprezy przeznaczony jest na odbudowę stolicy.

Bilety w cenie od 30 do 200 zł, można nabywać codziennie od godz. 12 do 18 w kasie Cyrku oraz od godz. 9 do 16 we wszystkich Cechach Warszawskich.

Mecz pod hasłem „Cyrkowcy i rzemieślnicy na odbudowę Warszawy", budzi zrozumiałe zainteresowanie. (wb)

Nowy gatunek chleba

W związku ze zmianą gatunku chleba, Polskie Zakłady Zbożowe w Warszawie udzieliły nam następujących wyjaśnień:

Na rynku warszawskim występował do ostatnich dni chleb żytni, tzw. pytlowy, wypiekany z mąki żytniej 65 proc.

Cena tego chleba dla konsumenta wynosiła 45 zł za kg.

Równocześnie występował przejściowo od kwietnia gatunek chleba żytniego wyborowego, którego cena wynosiła 52 zł za kg. Chleb wyborowy żytni wypiekany był z mieszaniny mąki żytniej 65 proc. i mąki żytniej wyciągowej 28 proc.

Obecnie wprowadzono chleb o ujednoliconym standardzie, na poziomie chleba przedwojennego. Jest on wypiekany z mąki żytniej 60 proc. i sprzedawany w cenie 49 zł za kg. Pod względem smaku i koloru odpowiada on chlebowi żytniemu wyborowemu, który kosztował o 3 zł drożej.

Wprowadzenie wypieku tego gatunku chleba, nie gorszego, jak zaznaczyliśmy wyżej, od chleba wyborowego, a jednocześnie tańszego jest wyraźnym dowodem dbałości o interesy konsumenta i starań o zapewnienie mu artykułu tańszego i niezmienionej jakości.

(bar. m.)

Ilja Erenburg **310**

BURZA

Tłum. St. Strumph-Wojtkiewicz

— Major to również człowiek głupi, nie wiem, który z nich jest gorszy, chyba obaj... Mój tatko wyjechał z Rosji jeszcze za carów, ale opowiadał mi: Kiedy zobaczyłem drapacze nieba, to pomyślałem, że w Wilnie są malutkie domy, ale ludzie tam mają wielkie serca... Proszę się na mnie nie gniewać, panie majorze, za to, że musiałem tłumaczyć te wszystkie ich głupstwa — przecież jestem tylko sierżantem. Ale teraz jestem dumny z tego, że mój tatko urodził się w Wilnie...

Wieczorem przyjechali do Józefa czterej towarzysze walki: Leonidze, Poliszczuk, Całyj i Szarikow... Obchodzono zwycięstwo. Kucharz cieszył się: nie tylko dla Amerykanów się starał, nasi sobie podjedzą...

— Ciekawe, kiedy Moskwa ogłosi? Czy dziś wieczorem, czy jutro?

— Trzeba cały czas słuchać...

— Na pewno przemówi Stalin...

Leonidze zapytał:

— A jak z Amerykanami? Dogadaliście się?

Józef nie miał ochoty na rozmawianie o przygnębiającym spotkaniu: po co psuć świąteczny nastrój... Więc krótko odrzekł:

— Dogadaliśmy się.

Przez cały dzień myślał o rozmowie z Amerykanami To naturalne, że są obcy, nikt sobie inaczej nie wyobrażał... Sądziłem jednak, że są mądrzejsi, myślałem, że wojna ich czegoś nauczyła... A oni wciąż to samo... Ten major powiedział, że „Niemcy są dobrymi organizatorami". Wiadomo, co mu się w Niemczech podobało. Czym różni się od niemieckich faszystów?... A kapitan wygadał wszystko, o czym się u nich pisze: oszczerstwo, łgarstwo, złośliwość... Jeden orze w niewolników, drugi jest handlarzem. Tłumacz miał rację: „obaj są gorsi"... To przykre, że właśnie dziś losy mi zesłały taki prezent...

Poliszczuk wypił za pułk i powiedział:

— Najważniejsze, że teraz już rzeczywiście jest koniec. Pojadę do siebie do Nieżyna. Dość już uczyłem fryców — żelazem. Na Ukrainie nasze chłopaczki czekają, trzeba uczyć dzieci...

Szarikow opowiadał w upojeniu o swojej fabryce: wzywają, budują tam nowe oddziały. Leonidze niepokoił się: czy będę umiał nadrobić zaległości, jakoś dziwnie będzie siadać po tym wszystkim do książki, ale chęć do nauki jest... Całyj nosił się z planami pracy literackiej: koniecznie napisze książkę — ze dwadzieścia arkuszy druku. Mówiono o rodzinach. Poliszczuk opowiadał: „Łobuz z mojego Kosti nieznośny"... Leonidze wspominał matkę, domeczek u podnóża góry, winnicę...

Przed oczami Józefa zjawił się na chwilę biały piasek Babiego Jaru. Podniósł się, powiedział, że idzie po papierosy, ale zatrzymał się w sąsiednim pokoju przy oknie. Nic nie było widać, ani gwiazd, ani świateł. Przed Józefem stała Raisa, trzepotały jej długie rzęsy, Raisa szeptała: „Nie rozumiesz tego jak cię kocham, nic nie rozumiesz"...

Towarzysze wiedzieli o nieszczęściu Józefa. W ciągu tych trzech lat zrozumieli go i polubili. Leonidze powiedział mu:

— Przyjedziesz do mnie, rajska okolica, a winem poczęstuję takim...

— W Nieżynie wina nie ma, chyba tylko te ogórki — roześmiał się Poliszczuk — ale przyjedź do mnie koniecznie Z Kijowa niedaleko... Pogadamy sobie, będzie o czym wspominać. Co zamierzasz robić po demobilizacji? Do Kijowa?

Józef niechętnie odrzekł:

— Nie wiem... To co powiedzą.

— No, a jeżeli powiedzą wybierać?

— Pozostanę w armii.

Józef zachmurzył się: pomyślą — nie mam ani rodziny, ani domu, no więc zahaczyłem się. A jest inaczej. Pracować mogę wszędzie. W Kijowie. Na Pieczorze. I dom mój jest wszędzie — wywalczyłem go sobie... Poliszczuk mówi: „dobrze, że to już ostatecznie koniec". Nie wiem... Posłuchałem co gadają tamci dwaj i zrobiło mi się niewyraźnie. Naturalnie — my chcemy, żeby się to skończyło. Ale mogą się znaleźć tacy, którzy zechcą zacząć wszystko od początku...

Leonidze powiedział:

— To będzie dobrze, jeżeli pozostaniesz w armii. Doskonały z ciebie dowódca, pozwól niech cię uściskam...

Wyszli na taras. Był to cichy, wiejski wieczór. Gdzieś w oddali szczekał pies. Delektowali się niezwyczajną ciszą. Józef mówił:

Co za szczęście, że zwyciężyliśmy! Przecież dzisiaj tam po raz pierwszy usną spokojnie, nie będą się niepokoili — co z mężem, synem, ojcem. To znaczy, że nie na próżno przeszliśmy od Wołgi do Elby — przywróciliśmy ludziom spokój...

XXXI.

Dumas został uwolniony jedenastego kwietnia. Wśród oficerów amerykańskich znalazł się docent uniwersytetu w Harvard, znający nazwisko francuskiego uczonego, więc starego profesora wysłano samolotem do Paryża. Dumas był niezmiernie osłabiony, nie mógł chodzić, rozmawiał z wysiłkiem. Doktór Morillot zbadał go i orzekł: „To prawdziwy cud! Nie rozumiem, w jaki sposób zdołał wyżyć"...

Dumas leżał u siebie w domu. Marie gotowała, przynosiła konwalie, biegała do kościoła — stawiała świeczki na intencję profesora. Dumas powoli wracał do życia. Nie opowiadał o tym co przeżył, mówił tylko: „Tak długo jak na frontach trwała wielka wojna, ja toczyłem swoją własną malutką... Był tam pewien esesman, nazywał się Hubert.

(d.c.n.).

CZYTELNICY PISZĄ

20 czy 21?

Na ogół wydaje się, że łatwo jest wymierzyć długość toru kolejowego. Polskie Koleje Państwowe mają chyba jednak niekiedy trudności z dokonywaniem tych pomiarów. Pisze nam o tym ob. J. Włoskiewicz:

Na budynku stacji kolejowej Sulejówek pod Miłosną figuruje od lat napis, że odległość tej miejscowości od Warszawy - Głównej wynosi 19 kilometrów 974 m.

W rozkładzie jazdy Ministerstwa Komunikacji z roku 1949 odległość ta podana jest na 20 km. Według tegoż rozkładu cena biletu podmiejskiego do 20 km wynosi zł 60.

Tymczasem po uruchomieniu linii elektrycznej Warszawa — Mińsk Mazowiecki cenę biletu do Sulejówka ustalono w wysokości zł 90. Dlaczego? Okazuje się, że odległość między Warszawą a Sulejówkiem wzrosła obecnie i wynosi 21 km.

Gdyby PKP były przedsiębiorstwem prywatnym nie dziwilibyśmy się tym niedokładnościom pomiarowym. Wiadomo bowiem, od 20 km wzwyż cena biletu wynosi 90 zł, podczas gdy do 20 km tylko 60 zł. Wiemy jednak, że PKP to przedsiębiorstwo państwowe. Nie możemy więc podejrzewać ich o dodawanie kilometrów w celu podniesienia ceny biletów.

Wypływa stąd jeden wniosek. Należy raz jeszcze wymierzyć odległość między Warszawą - Śródmieściem a Sulejówkiem.

Jeden most musi być czynny

Brak koordynacji i zaplanowania robót doprowadza niejednokrotnie do takich sytuacji o jakiej pisze nam ob. A. Chrzanowski:

W początkach sierpnia br. Zarząd Gminy Kobyłka zamknął ruch na moście kolowym prowadzącym do stacji kolejowej Zielonka. Most ten wymagał remontu już od czasu wojny, toteż ten widomy znak przystąpienia do odbudowy powitano z zadowoleniem. Niestety zapomniano o tym, że ruch musi się nadal odbywać. Dla pieszych ułożono prowizoryczną kładkę szerokości 35 cm. Przejście po tej kładce wymaga nie lada zręczności i wyrobienia gimnastycznego. Na domiar złego drugi most w odległości 2 km został również zamknięty przez Zarząd Gminy w Markach.

Tym samym dojazd karetek sanitarnych US wyjazd straży pożarnej oraz zaopatrywanie ludności w węgiel na zimę napotyka na poważne trudności.

Najbardziej przygnębiający jest jednak fakt, że od chwili zamknięcia mostu do chwili obecnej nie rozpoczęto nawet zwózki materiału do budowy.

Jednocześnie zamknięcie dwóch sąsiadujących ze sobą mostów i pozbawienie tym samym ludności jakiejkolwiek komunikacji nie świadczy najlepiej o pracy zarządów obu gmin. Zarządy sąsiadujących gmin winny przed przystąpieniem do naprawy mostów uzgodnić między sobą terminy wykonywania tych robót.

Taki jest morał tej historii. A wiosek konkretny jest jeden. Odroczyć remont któregoś mostu, do chwili gdy jeden z nich będzie gotowy.

Odpowiedzi Redakcji

Nauczycielka członek POP PZPR — Nie możemy interweniować w poruszonych przez Was sprawach, skoro nie tylko że nie podajecie swojego nazwiska, ale co gorzej — nie wymieniacie nazwy miejscowości.

J. Mierzwa, Poznań — „Komitet Upowszechnienia Książki" posiada swoje ekspozytury przy placówkach Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. W Poznaniu mieści się przy ul. Ogrodowej 11.

J. Czyszkowska, Jelenia Góra — Dziękujemy za korespondencję. Sprawę tę już poruszaliśmy.

B. Grobelski, Janków — Pomysł Wasz jest słuszny. Wydaje się nam jednak, że omówiony przez Was problem rozwiązuje w zupełności stworzenie „Biblioteki Trybuny Ludu", w której za niską cenę można nabyć wydane w całości powieści. Książki te możecie zaprenumerować w miejscu prenumeraty naszego pisma.

Henryk Kraśnicki, Sokółka — Na inżynierski kurs ruchu kolejowego przyjmowani są pracownicy PKP o co najmniej dwuletnim stażem dyżurnego ruchu. Wymagane jest wykształcenie średnie (matura) i nieprzekroczony 35 rok życia.

Kukły w charakterze aktorów w polskich filmach krótkometrażowych

W Studio Filmów Kukiełkowych „Filmu Polskiego" w Łodzi produkowane są pierwsze polskie krótkometrażówki z udziałem kukieł w charakterze aktorów. Inicjatorem i realizatorem filmów tego rodzaju jest znany artysta - plastyk, Zenon Wasilewski, który w rozmowie z przedstawicielem PAP w Łodzi, opowiedział o szczegółach tej pracy, dotychczasowych osiągnięciach i planach na przyszłość.

Zenon Wasilewski zbliżył się do filmu kukiełkowego poprzez karykaturę. Specjalizując się w używanych przez siebie do karykatur kompozycjach foto - montażowych, zaczął jeszcze przed wojną wprowadzać statyczne dotychczas kukiełki do drobnych krótkometrażówek.

W najbliższym czasie widz polski oglądać będzie nową krótkometrażówkę pt. „Pan Piórko śpi", której treścią jest wesoła opowieść o sennych perypetiach leniwego i opieszałego w pracy biuralisty.

Z. Wasilewski pracuje obecnie nad scenariuszem wielkiego filmu kukiełkowego (600 — 700 m), który wyprodukowany zostanie w r. 1950. Będzie nim czarodziejska historia pajacyka, który dostaje się do krainy bajek dziecinnych i odgrywa w nich ważną rolę.

Jubileuszowe Targi Praskie

Za kilka dni nastąpi otwarcie jubileuszowych, pięćdziesiątych z kolei Targów Praskich.

Pierwsze Targi w Pradze zostały otwarte w roku 1920, jako Targi Państwowe (Narodowe), dopiero trzecie z kolei Targi miały charakter międzynarodowy.

Targi w Czechosłowacji przedwojennej były wyrazem ówczesnego systemu kapitalistycznego. Były narzędziem kapitalistycznego handlu zagranicznego i wewnętrznego, a poszczególni przedsiębiorcy i towarzystwa importowo - eksportowe nawzajem między sobą konkurowały.

Dzięki wytrwałej pracy kolektywu robotników i pracowników zdołano po wyzwoleniu CSR — ponownie zorganizować Targi Praskie.

Do lutego 1948 r. Targi Praskie zachowały jeszcze częściowo swój poprzedni charakter.

Dopiero wiosenne Targi, które odbyły się po słynnych dniach lutowych, były wyrazem głębokich zmian w życiu gospodarczym Czechosłowacji.

Jesienne Targi 1948 r. były urządzone pod znakiem planu dwuletniego, pod znakiem rekonstrukcji gospodarki czechosłowackiej.

Tegoroczne jesienne Targi będą dowodem tego, jakie postępy zrobiła Czechosłowacja od roku 1948. Będą to drugie Targi na przestrzeni pięciolatki, które wykażą rezultaty pierwszego półrocza planu pięcioletniego.

50 Jubileuszowe Targi będą miały znaczenie nie tylko handlowe, lecz staną się również przeglądem dążeń gospodarczych Czechosłowacji, będą przeglądem twórczej pracy, która porwała cały lud, przeglądem socjalistycznego współzawodnictwa.

Dowodem tego, że Targi Praskie mają nie tylko znaczenie państwowe, lecz również międzynarodowe, jest fakt, że protektorat nad Targami Praskimi objął Rząd Republiki Czechosłowackiej, który upoważnił jednocześnie ministra spraw zagranicznych, aby w imieniu rządu zaprosił wszystkie rządy państw zaprzyjaźnionych, a ministra handlu zagranicznego, aby zaprosił wybitnych działaczy z zagranicy.

Na Targach Praskich będą wystawione eksponaty Związku Radzieckiego oraz wszystkich państw ludowo - demokratycznych, jak również i państw zachodnich, a więc Włoch, Finlandii, Austrii, Danii, Belgii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii. Pozostałe państwa europejskie i zamorskie będą reprezentowane przez poszczególne firmy.

W pałacu targowym panuje już teraz ożywiony ruch. W poszczególnych stoiskach prowadzi się ostatnie prace, robotnicy przedsiębiorstw prześcigają się nawzajem w najgustowniejszym urządzeniu stoisk, a sklepy praskie — w jak najpiękniejszym urządzeniu witryn wystawowych.

Hotele praskie są przygotowane do przyjęcia zwiedzających, którzy zjadą się do Pragi.

Każdy, kto przybędzie na Targi, korzysta z 50 proc. zniżki na kolejach w Czechosłowacji oraz z 33 proc. zniżki w miejsc. kąpielowych i uzdrowiskach.

Praga przygotowana już jest do udzielenia zwiedzającym Targi prawdziwie słowiańskiej gościnności.

Labourzystowscy obrońcy usiłują wybielić zbrodnie von Mannsteina

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Hamburg, we wrześniu

Marian Podkowiński

W obszernej galerii hitlerowskich zbrodniarzy wojennych niepoślednie miejsce zajmuje feldmarszałek Erich von Mannstein. Ponura sława towarzyszyła temu hitlerowskiemu generałowi najpierw podczas kampanii wrześniowej w Polsce, a później na terenach radzieckich, zajętych przez wojska niemieckie.

Mannstein (którego właściwe nazwisko brzmi: Fritz von Lewinsky — został on adoptowany przez wschodnio - pruską junkierską rodzinę Mannsteinów), był dowódcą 56 niemieckiego korpusu, a następnie dowódcą XI niemieckiej armii. Na jego rozkaz oddziały tych wojsk (nie tylko specjalne, ale również liniowe formacje Wehrmachtu), dopuszczały się straszliwych okrucieństw, torturując i rozstrzeliwując masowo Polaków i obywateli radzieckich.

Zgodnie z postanowieniami umów międzynarodowych, Mannstein powinien był zostać wydany Związkowi Radzieckiemu i Polsce, aby odpowiadać przed sądami tych krajów, na terenie których popełnił swe zbrodnie. Jednakże władze brytyjskie, które wzięły go do niewoli, odmówiły wydania Mannsteina i jeszcze dwóch generałów hitlerowskich — Strausa i Rundstedta, pomimo złożenia prawidłowych wniosków przez rządy radziecki i polski.

Labourzystowscy obrońcy za pieniądze konserwatystów

Obecnie, w cztery lata po kapitulacji Niemiec, władze brytyjskie zdecydowały się na rozpoczęcie procesu przeciwko Mannsteinowi przed trybunałem brytyjskim w Hamburgu. Otwarcie procesu poprzedziła kampania propagandowa w brytyjskiej prasie reakcyjnej, która domagała się najpierw zaniechania w ogóle procesu przeciwko hitlerowskiemu marszałkowi, a później rozpoczęła zbiórkę funduszów na obronę Mannsteina. Powstał nawet w Anglii specjalny komitet „obrońców Mannsteina" z Churchillem i lordem de l'Isle na czele, który zebrał wśród burżuazji angielskiej pokaźną sumę 1626 funtów (Churchill osobiście zapoczątkował zbiórkę kwotą 25 funtów).

Rząd angielski uznał jednak widocznie, że zaniechanie procesu przeciwko Mannsteinowi byłoby zbyt już oficjalnym solidaryzowaniem się ze zbrodniami hitlerowskiego marszałka. Za pieniądze więc zebrane przez konserwatywnych reakcjonistów angielskich wynajęto dwóch angielskich labourzystowskich adwokatów, z zadaniem wybielenia przed sądem hitlerowskiego zbrodniarza wojennego. Jednym z tych obrońców Mannsteina jest mr. Silkin, syn labourzystowskiego ministra odbudowy, drugim zaś — poseł Partii Pracy w Izbie Gmin — Reginald Paget, znany ze swej wrogiej postawy do Związku Radzieckiego.

Do pomocy labourzystowskim obrońcom Mannsteina dodano dwóch niemieckich adwokatów — dr Leverkühna i dr Laternsera, którzy bronili hitlerowskiego sztabu generalnego przed Międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze.

Pół miliona ofiar zbrodniarza

Akt oskarżenia obejmuje 17 punktów, popartych 1000 dokumentów. O tym co zawierają dokumenty daje pewne wyobrażenie oświadczenie brytyjskiego prokuratora Comyns Carra: „Gdyby w każdym poszczególnym wypadku zbrodni trzeba było sporządzić osobny akt oskarżenia — powiedział prokurator Carr — należałoby napisać co najmniej pół miliona takich aktów, tylu bowiem ludzi ma na swym sumieniu Mannstein".

Z dokumentów sprawy wynika, jak okrutnym generałem był Mannstein. Prokurator Carr odczytał np. dokument datowany z 12 października 1941, podpisany przez Mannsteina, w którym czytamy, że „wszystkich partyzantów, strzelców leśnych i cały system komunistyczny należy wytępić. Również Żydzi nie powinni już nigdy więcej zagrażać niemieckiej przestrzeni życiowej".

W innym dokumencie czytamy, że jeńcy wojenni i kobiety radzieckie mają być użyci do najbardziej niebezpiecznych robót, a do „uprzątania min na zajętych terenach radzieckich — pisze latem 1943 generał Mannstein — należy używać jeńców radzieckich celem oszczędzania kosztownej krwi niemieckiej".

„Nie liczcie się z prawem ani ludzkością"

Wstrząsające wrażenie robi sprawa tzw. komisarskiego rozkazu (Kommissarbefehl), o czym już była kiedyś mowa i w Norymberdze. Punkt 8 hamburskiego oskarżenia zajmuje się właśnie masowym likwidowaniem komisarzy politycznych w armii radzieckiej. Rozkaz ten został wydany przez Hitlera i przesłany na front wschodni. Mannstein wykonywał go bardzo skrupulatnie, mimo, że niektórzy generałowie niemieccy sprzeciwiali się tym mordom.

„W walce przeciwko komunizmowi — czytamy w „komisarskim rozkazie" — nie należy liczyć się ani z przyjętym prawem międzynarodowym ani też z ludzkością i dlatego należy bez litości tępić tych wszystkich, którzy mogą być dla nas niebezpieczni. W walce w polu lub przy próbach oporu należy komisarzy zabijać na miejscu". Ten sam los — powiada podprokurator mr. Honig — spotkał nie tylko tysiące członków partii komunistycznej ale również setki tysięcy jeńców wojennych, Żydów i Polaków. Rozkaz komisarski rozciągano dowolnie na każdego, kto stawiał opór lub był podejrzany o wrogość do Niemców. Jeden z adiutantów Mannsteina zabił sam na miejscu 44 wziętych do niewoli żołnierzy, w których rozpoznał Żydów.

Ze znalezionych pamiętników poległych niemieckich żołnierzy wynika, że organizowano specjalne bataliony „myśliwskie" których celem było polowanie na partyzantów oraz barbarzyńskie ich mordowanie.

Takich dokumentów hańby i upadku człowieczeństwa w procesie Mannsteina są setki. Jeszcze więcej ujawnił ich przewód w Norymberdze. W związku z tym reakcyjny tygodnik hamburski „Die Zeit", przypominając „gest" Churchilla, który ofiarował 25 funtów na obronę hitlerowskiego zbira robi uwagę: „oby proces Mannsteina, jako ostatni z tej serii, posłużył naprawieniu wrażenia, jakie pozostawiły po sobie rozprawy w Norymberdze wśród społeczeństwa niemieckiego w sensie zwątpienia w sprawiedliwość anglosaskiego prawodawstwa".

Uwagę tę przeczytaliśmy w „Die Zeit" właśnie w 10-tą rocznicę napadu Hitlera na Polskę!

Reakcja niemiecka i angielska żywi — jak widać — nadzieję, że proces hamburski zakończy się uniewinnieniem hitlerowskiego marszałka, co ma „zrehabilitować" angielską sprawiedliwość w oczach hitlerowców rozgoryczonych za skazanie i powieszenie w Norymberdze czołowych hitlerowskich zbrodniarzy.

Warto zanotować, że mimo, iż proces Mannsteina trwa już z górą dwa tygodnie, prasa brytyjska poświęca mu zaledwie kilkuwierszowe notatki, składane petitem. Widocznie prasa brytyjska otrzymała polecenie, aby nie przypominać społeczeństwu angielskiemu okrutnych zbrodni popełnianych przez reżim hitlerowski i jego generałów.

Z II Kongresu ŚFMD w Budapeszcie

Manifestacja internacjonalizmu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Budapeszt, we wrześniu

Henryk Holland

Pamiętacie piękną radziecką „Opowieść o prawdziwym człowieku". Pamiętacie wzruszający epizod, w którym jej bohater — lotnik radziecki, który stracił obie nogi i mimo to postanowił nadal latać — tańczy na protezach na zabawie w sanatorium dla ozdrowieńców.

Na przyjęciu, wydanym przez prezydenta Węgier tow. Szakasitsa dla uczestników II Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie widziałem w tłumie tańczącej młodzieży beznogiego lotnika, Aleksego Meresjewa, członka delegacji radzieckiej na Kongres. Żywy bohater opowieści Borysa Polewoja naprawdę tańczył na swych protezach z Natalią Korolewą — młodziutką kołchoźnicą spod Moskwy, noszącą tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. A gdy tańczył, nikt w rozbawionym tłumie nie zauważył, że jeden z tancerzy nie ma obu nóg.

Ciąg dalszy „Opowieści o prawdziwym człowieku"

Ale najbardziej wzruszającym w historii bohatera Związku Radzieckiego — Aleksego Meresjewa, wydaje mi się jej dalszy ciąg, o którym nie pisał już Polewoj: lotnik radziecki, który niebywałym wysiłkiem woli zdołał, mimo ciężkiego kalectwa, pozostać asem lotnictwa wojskowego, jeden z najsławniejszych ludzi świata, nie spoczął po wojnie na laurach. Obecnie Aleksy Meresjew po prostu uczy się. Jest studentem I roku wyższej szkoły partyjnej WKP (b), uczy się filozofii, historii, ekonomii, polityki. Uczy się nauki nad naukami — potężnej teorii marksizmu - leninizmu.

Aleksy siedzi skromnie na sali kongresowej — w drugim rzędzie po prawej. Siedzi wśród 34 członków delegacji radzieckiej, z których każdy, podobnie jak on, jest symbolem pokolenia budowniczych komunizmu.

Kiedy patrzę na 24-letniego Aleksandra Waszkowa, robotnika wielkich zakładów im. Stalina w Zagłębiu Kuźnieńskim, twórcę nowych metod w warzeniu stali, kiedy patrzę na 20-letnią prządkę moskiewską — Marię Rozbiewą, inicjatorkę wszechzwiązkowego ruchu w dziedzinie oszczędzania surowca, kiedy patrzę na trzykrotnego bohatera Związku Radzieckiego Iwana Kozeduba, myślę że rzadko które słowa mają takie pokrycie, jak te, które na naszym Kongresie wypowiedział parę dni temu tow. Michajłow, sekretarz generalny Komsomołu:

„Naród radziecki z dumą nazywa młode pokolenie kraju socjalizmu pokoleniem stalinowskim. Młodzież radziecka — to młodzież uświadomiona, kulturalna, wysoce ideowa, pełna planów i twórczych uniesień... Radzieccy chłopcy i dziewczęta przejęci są gorącym uczuciem patriotyzmu i z głęboką miłością noszą w swych sercach imię wielkiego wodza i nauczyciela, imię Towarzysza Stalina".

Chińskie róże w gilzach naboi amerykańskich

Wspaniała atmosfera panuje na tym Kongresie. Jeden za drugim wychodzą na trybunę przedstawiciele demokratycznej młodzieży różnych krajów: kraju zwycięskiego socjalizmu, krajów nowej demokracji państw imperialistycznych, krajów kolonialnych i zależnych. Każde przemówienie tchnie głębokim patriotyzmem.

Jednocześnie każde wystąpienie zamienia się w bojową manifestację internacjonalizmu — woli walki o demokrację i pokój między narodami, miłości do wielkiego Związku Radzieckiego — ostoi światowego ruchu rewolucyjnego i światowego pokoju, nienawiści do imperializmu i jego popleczników w rodzaju zdradzieckiej kliki Tita.

Rano, grupa delegatów chińskich wniosła na salę olbrzymie bele sukna — podarunek walczącej i zwyciężającej młodzieży chińskiej dla walczącej — w znacznie cięższych przecież warunkach—młodzieży greckiej i hiszpańskiej. Jakby stopniując symbolikę internacjonalistycznej manifestacji, inna grupa delegatów chińskich rozdała wszystkim delegacjom narodowym oryginalne prezenty: bukiety róż w szczególnych wazonikach. Wazony te nie były zrobione z chińskiej porcelany — ale z gilz od amerykańskich naboi artyleryjskich, którymi kuomintangowscy bandyci strzelali do chińskiej Armii Ludowej.

„Moskwa — Pokój!"

W chwili, gdy na trybunę wchodzi sekretarz moskiewskiego komitetu Komsomołu, tow. Gawryłow, cała sala rozbrzmiewa przez długie minuty dwoma słowami, skandowanymi w różnych językach: „Moskwa—pokój!". W chwili gdy na trybunę wchodzi przewodniczący Zarządu Głównego ZMP tow. Matwin, sala przez cały kwadrans nie milknie od okrzyku: „Niech żyje Bierut!".

Gorąca owacja wita przemówienie Murzyna brytyjskiej Afryki Zachodniej, przemówienie przepojone głęboką wiarą w przyszłość, w zwycięstwo słusznej sprawy.

Ta wiara w przyszłość, to przekonanie o rosnącej przewadze światowego obozu pokoju i demokracji nad obozem imperializmu i wojny — przenika całe obrady Kongresu.

— Młodzież ludowo - demokratycznych Chin pragnie podnieść na duchu uciśnione ludy krajów półkolonialnych, kolonialnych, zależnych, doprowadzając do ich świadomości wspaniałe zwycięstwo ludu chińskiego w wojnie wyzwoleńczej. „Nie trzeba bać się imperializmu. Myśmy odnieśli nad nim zwycięstwo — wy odniesiecie je także!" — powiedział wśród niemilknącej burzy oklasków tow. Hsiao Hua, przewodniczący delegacji chińskiej.

Ale tak przemawiają nie tylko przedstawiciele krajów, w których socjalizm zwyciężył już lub zwycięża. Tak przemawiają nie tylko przedstawiciele krajów, przodujących w walce z imperializmem, jak Włochy czy Francja.

Przebudziły się siły mas ludowych nawet w najdalszych, nawet w najbardziej uciemiężonych i zacofanych krajach świata. Do nich należy jutro, do nich należy zwycięstwo — oto wymowa wspaniałego Kongresu budapeszteńskiego.

Obrady II Kongresu ŚFMD w Budapeszcie

Przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson przemawia podczas otwarcia obrad II Kongresu Federacji w Budapeszcie

Sala obrad II Kongresu ŚFMD. W pierwszym rzędzie w środku premier Węgierskiej Republiki Ludowej Istwan Dobi. Na dalszym planie delegacja chińska.

Fot. Magyar Film

Punkt widzenia niektórych artystów

Rys. Z. LENGREN

Na półce z książkami

Botanika

Prof. dr Dezydery Szymkiewicz: Botanika. Wyd. Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych, str. 334.

Głód podręczników naukowych na poziomie akademickim nie jest rzeczą nową. Mieliśmy wprawdzie i mamy licznych profesorów wyższych uczelni, więcej czy mniej twórczych badaczy, mniej czy więcej utalentowanych wykładowców, ale zawsze odczuwaliśmy brak autorów podręczników. Nawet wykładowcy, którzy posługiwali się w pełni opracowanymi na piśmie (i często przez długie lata niezmienianymi) tekstami, nie chcieli się na ogół zgodzić na utrwalenie w druku własnych wykładów.

Zmarły przed rokiem znakomity botanik polski, prof. dr Dezydery Szymkiewicz, należał do grona nauczycieli, którzy na szczęście nie hołdowali tej zasadzie i nie obawiali się konfrontacji własnych poglądów z postępami wiedzy. Wybitny badacz i autor wielu prac naukowych z jednakowym poczuciem odpowiedzialności, odnosił się do słowa mówionego, jak i drukowanego. Związany przez całe życie z obozem postępu społecznego prof. Szymkiewicz reprezentował również w nauce kierunek postępowy. W wykładach jego zawsze znajdowało się miejsce na poddane wnikliwej analizie — najnowsze zdobycze wiedzy.

Najmłodsze pokolenie przyrodników polskich (ostatnie roczniki przedwojenne) — słuchacze różnych profesorów botaniki i różnych polskich uczelni są w dziedzinie botaniki wszyscy uczniami prof. Szymkiewicza. Z jego podręcznika—Botanika dla szkół wyższych (jedynego w gruncie rzeczy nowoczesnego polskiego podręcznika botaniki) korzystali wszyscy studiujący nauki przyrodnicze.

Wydany obecnie przez Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych podręcznik, napisany został przez autora w latach okupacji hitlerowskiej. Oderwany wówczas od źródeł naukowych prof. dr Szymkiewicz nie zdołał uzupełnić tekstu wynikami najnowszych badań. Również i w pierwszych latach po wyzwoleniu prof. Szymkiewicz pochłonięty pilnymi sprawami naukowymi i organizacyjnymi (dyrektor ogólno - polskiego Instytutu Badawczego Leśnictwa, profesor wydziału rolniczo - leśnego Uniwersytetu Jagiellońskiego i delegat ministra oświaty dla spraw młodzieży akademickiej ośrodka krakowskiego) nie znalazł czasu na przejrzenie tekstu. Wydana przez PIWR książka, zawiera napisany przez prof. dr. A. Listowskiego rozdział pt. Zmienność, ewolucje i dziedziczność, uwzględniający najnowsze poglądy w tej dziedzinie i stanowiący wartościowe uzupełnienie pożytecznego i tak bardzo potrzebnego podręcznika.

E. Dr.

Państwowy Teatr. Współczesny

Nowa placówka kulturalna stolicy

We wrześniu otwiera się w sali dawnego Teatru Klasycznego nowa placówka, nosząca nazwę Państwowego Teatru Współczesnego. Trzon obsady tego teatru stanowić będzie zespół łódzkiego Teatru Kameralnego, który w ciągu ubiegłych czterech lat zdobył sobie uznanie publiczności teatralnej. W skład zespołu powiększonego o aktorów Teatru Klasycznego oraz innych teatrów, wchodzą: Hanna Bielicka, Jadwiga Chojnacka, Barbara Drapińska, Irena Eichlerówna, Maria Gorczyńska, Irena Horecka, Halina Kossobudzka, Barbara Kościeszanka, Irena Kwiatkowska, Zofia Mrozowska, Maria Seroczyńska, Aleksandra Śląska, Danuta Szaflarska, Henryk Borowski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Janusz Jaroń, Józef Kostecki, Andrzej Łapicki, Tadeusz Łomnicki, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Bogdan Niewinowski, Konstanty Pągowski, Władysław Staszewski, Ludwik Tatarski, Józef Wasilewski, Kazimierz Wilamowski.

Dyrektorami Teatru Współczesnego są: Maria Gorczyńska i Michał Melina, kierownikiem artystycznym i głównym reżyserem Erwin Axer, reżyserować będzie również Jerzy Kreczmar, Michał Melina, Kazimierz Rudzki, współpracować scenografowie: Otto Axer, Jan Kosiński, Andrzej Pronaszko. Kierownictwo administracji obejmie Krystyna Zelwerowicz.

Teatr Współczesny rozpoczy na pracę z początkiem września sztuką O. Stewarda „Gwiazda Stevensona" z Danutą Szaflarską w roli głównej. Jest to ciekawa sztuka antywojenna, mająca za tło środowisko uniwersyteckie w Ameryce.

Następną pozycją z kolei, a zarazem oficjalnym otwarciem sezonu, będzie prapremiera znakomitej sztuki Leona Kruczkowskiego „Niemcy".

Teatr przygotowuje również współczesną sztukę radziecką Sofronowa o aktualnym problemie pt. „W pewnym mieście" i jeszcze w pierwszej połowie sezonu wystawi komedię Szekspira pt. „Wieczór trzech króli".

Teatr Dramatyczny Wojska Polskiego objeżdżać będzie cały kraj

Powołany do życia w dniu 1 września br. Objazdowy Teatr Dramatyczny Wojska Polskiego odbywa pod kierunkiem dyrektora zespołu, Emila Chaberskiego, intensywne próby. Nowy zespół teatralny ma charakter sceny dramatycznej o wyraźnym obliczu ideologicznym. Objeżdżać on będzie cały kraj, dając przedstawienia zarówno dla wojska, jak i dla świata pracy. Stałą bazą teatru jest Warszawa.

Zespół Objazdowego Teatru Dramatycznego Wojska Polskiego, liczący 30 osób, składa się w większej części z młodych aktorów, absolwentów kierowanego przez dyr. Chaberskiego studio dramatycznego w Poznaniu. Stałym scenografem teatru jest Marian Bogusz. W nowym teatrze stosowana jest zasada pracy zespołowej, zarówno przy doborze repertuaru, jak i przy rozwiązywaniu problemów inscenizacyjnych i aktorskich.

Na inaugurację swej działalności teatr wystawi „Matkę" Gorkiego w nowej przeróbce scenicznej. Następną premierą będzie „Nadzieja" Haejermansa. W planach teatru do 1 stycznia 1950 r. przewidziane jest wystawienie jednej współczesnej sztuki polskiej i jednej klasycznej.

Jednocześnie teatr przygotowuje się do roli zespołu objazdowego. Buduje się specjalne wagony, które przewozić będą zespół i dekoracje z miasta do miasta. Konstruowana jest również specjalna, składana scena obrotowa. Ambicją zespołu jest, by wszystkie przedstawienia objazdowe nie ustępowały ani pod względem artystycznym, ani technicznym spektaklom stołecznym. Nowy teatr rozpocznie swą działalność w końcu października br.